„FALANGA" OPANOWAŁA HISZPANIĘ

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, niedziela 6 sierpnia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 213

Szeroki zasięg polsko-angielskiej współpracy finansowo-gospodarczej

Warszawa, 5. 8. (PAT) Redaktor naczelny Polskiej Agencji Telegraficznej uzyskał od p. ministra Adama Koca, przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań, prowadzonych w Londynie w sprawie pożyczki, następujący wywiad:

— Panie Ministrze! Ze zrozumiałych względów rokowania finansowe, które przeprowadził Pan z rządem W. Brytanii, interesują w wysokim stopniu cały kraj. Czy nie zechciałby Pan Minister podzielić się z opinią publiczną swymi uwagami co do rezultatów przeprowadzonych rozmów, oraz ocenić całokształt negocjacji?

— Rezultaty, o które Pan pyta, są znane i zakomunikowane już za pośrednictwem prasy. Ze swej strony mógłbym jedynie uzupełnić informacje prasowe moimi czysto osobistymi poglądami i wrażeniami, które wyniosłem z rozmów przeprowadzonych w Londynie na zlecenie naszego rządu.

Aby móc należycie ocenić przeprowadzone rokowania, należy przede wszystkim zdać sobie sprawę z nader ważnego faktu, a mianowicie, że OSTATNIE KILKA MIESIĘCY WYJAŚNIŁY DEFINITYWNIE SYTUACJĘ. „Geografia" polityczno-ekonomiczna naszej współpracy międzynarodowej zmieniła się istotnie, powodując potrzebę WEJŚCIA W ŚCIŚLEJSZĄ KOLABORACJĘ Z KRAJAMI WOLNO-DEWIZOWYMI, a przede wszystkim z Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi A. P. W dzisiejszym stanie międzynarodowych i wewnętrznych stosunków gospodarczych w poszczególnych krajach przetarcie dróg takiej ściślejszej kolaboracji napewno nie należy do rzeczy łatwych, musi się bowiem dokonać w sposób zapewniający układającym się stronom obopólną satysfakcję.

Negocjacje które przeprowadziłem z rządem W. Brytanii, stanowiły jak gdyby pierwsze naszkicowanie tematu, dotyczącego tych właśnie zagadnień. Siłą rzeczy musiały się one wyłonić przy tak ważnej sprawie, jak pożyczka, gdzie strona udzielająca pożyczki musi uwzględniać sytuację swego rynku finansowego i produkcyjnego, a strona pożyczająca — traktująca jak Polska poważnie swe zobowiązania — warunki pożyczki i możliwości jej spłaty.

Pozytywne rezultaty przeprowadzonych rozmów wyrażają się — wedle mego przekonania — w tym przede wszystkim, że W ROZMOWACH TYCH WZAJEMNIE WYJAŚNILIŚMY SOBIE I POGŁĘBILI TEN WŁAŚNIE TEMAT MOŻLIWOŚCI WSPÓŁPRACY FINANSOWO-GOSPODARCZEJ NIE TYLKO NA DZIŚ, LECZ I NA JUTRO.

Biorąc to pod uwagę, muszę stwierdzić, że trud rokowań, zakończonych w pierwszym swym etapie rezultatem 8 milionów funtów pożyczki towarowej — w rzeczywistości przyniesie niewątpliwie duże korzyści; doprowadził bowiem do UZYSKANIA NA WARUNKACH KREDYTOWYCH MATERIAŁU WOJENNEGO.

— A czy wolno zapytać, jakie kryteria stawiane były przez Polskę w rokowaniach o pożyczkę?

— W grę wchodziło zasadniczo jedno kryterium t.zn. SZYBKA POMOC, mogąca uzupełnić nasz własny i tak wielki wysiłek, ponoszony w zakresie rozbudowy elementów obrony narodowej. To był główny cel naszych negocjacji. Chcieliśmy natychmiast otrzymać pomoc w formie, która by dała nam możność pełnej dyspozycji tym kredytem. Taką pomoc otrzymaliśmy w postaci POŻYCZKI W SUROWCACH, MASZYNACH I MATERIALE ZBROJENIOWYM. Dalszy temat naszych negocjacji t. zn. pożyczka gotówkowa na razie nie mógł doprowadzić do pozytywnego i definitywnego rezultatu ze względu na szczególne warunki angielskiego rynku pieniężnego.

— Czy jednak, Panie Ministrze, ten rezultat negocjacji, jakim jest, jak to Pan Minister określił, pogłębienie i przesądzenie samej zasady współpracy z rynkiem angielskim — pozwala spodziewać się dalszych pozytywnych przejawów tej współpracy?

— Jestem całkowicie przekonany, że tak. Jak zaznaczyłem, PRZECIERAMY DOPIERO PIERWSZE DROGI NA NOWYCH SZLAKACH WSPÓŁPRACY. Poznajemy wzajemnie nasze punkty widzenia na zagadnienia finansowo-gospodarcze i nasze możliwości współpracy. Jestem przekonany, że nasi przyjaciele angielscy, po bardziej dokładnym zapoznaniu się z życiem dzisiejszej Polski, z jej dynamizmem, potrzebami, niewielkim zadłużeniem w stosunku do możliwości rozwojowych, jak również z rozwagą, cechującą nasze poczynania — stopniowo coraz bardziej rozszerzać będą swoją współpracę z Polską i to nie tylko w płaszczyźnie międzynarodowej, lecz również prywatno-gospodarczej.

Prem. Chamberlain o sytuacji na Dalekim Wschodzie

Anglia nie wypowie układu handlowego z Japonią

Warszawa, 5. 8. (Tel. wł. — l. r.) W Londynie przed odroczeniem Izby Gmin odbyła się wczoraj po południu krótka debata zagraniczna.

Premier Chamberlain na pytanie, dlaczego rząd nie idzie za przykładem Stanów Zjedn. w sprawie wschodniej, zwrócił uwagę na zasadnicze różnice między położeniem Stanów Zjedn., które izolowane są od Europy, a Anglią, która jest w Europie.

Wobec zniewag i szkód ponoszonych przez obywateli angielskich w Chinach, rząd angielski musi zdawać sobie sprawę, jakie są granice jego możliwości co do istotnej poprawy sytuacji, obecnie bowiem Anglia nie posiada na Dalekim Wschodzie floty potężniejszej od japońskiej.

Mamy taką flotę w Europie — mówił premier — i w pewnych okolicznościach możemy uznać za konieczne wysłanie jej na Daleki Wschód. Mam nadzieję, że nikt nie spodziewa się, że takie okoliczności powstaną. Nie mówię tego jako groźby, lecz jako ostrzeżenie, równocześnie jednak stwierdzam, że wolelibyśmy załatwić nasz zatarg z Japonią w drodze dyskusji i rokowań, aniżeli użycia siły, pod warunkiem, że możemy to uczynić bez poświęcania fundamentalnych zasad naszej polityki.

Londyn. 4. 8. (PAT). Rząd brytyjski otrzymał wczoraj raport ambasadora Seeds'a o położeniu rokowań francusko-angielsko - sowieckich po rozmowach, odbytych ostatnio z premierem Molotowem.

Interpelowany w Izbie Gmin w sprawie brzmienia formuły, proponowanej przez W. Brytanię w odniesieniu do zagadnienia „agresji pośredniej", premier Chamberlain odmówił odpowiedzi, stwierdzając, że nie leży w zwyczajach dyplomatycznych ujawnianie tego rodzaju spraw bez porozumienia z innymi zainteresowanymi rządami.

Akces Japonii do państw osi

Trójprzymierze nie zdało egzaminu

Warszawa, 5. 8. (Tel. wł. — l. r.) „Daily Telegraph" donosi, że ambasador japoński w Rzymie oraz ambasador japoński w Berlinie odbyli wczoraj narady nad jeziorem Como, w sprawie przystąpienia Japonii do militarnego i politycznego przymierza Włoch i Niemiec.

Właściwe rokowania w tej sprawie rozpoczną się dopiero po przyjeździe japońskiej misji wojskowej, finansowej i ekonomicznej do Neapolu, oczekiwanej tam dn. 21 bm.

Dotychczasowe rokowania o trójprzymierze tych trzech mocarstw pozostały bezskuteczne.

Japonia domagała się gwarancji przeciwko ewentualnej agresji rosyjskiej.

Na decyzję Japonii przystąpienia do państw „osi" wpłynęły napięte stosunki z Anglią i Stanami Zjednoczonymi.

Dzielnica dyplomatyczna

zbombardowana przez samoloty japońskie

Londyn. 5. 8. (PAT). Według dalszych doniesień z Czangkingu, wczorajsze bombardowanie dzielnicy dyplomatycznej stolicy Czank-Kai-Szeka, pociągnęło za sobą śmierć kilkunastu osób z personelu konsulatu brytyjskiego i francuskiego. Wybuchy bomb zabiły 8 Chińczyków, zatrudnionych w Konsulacie francuskim, oraz 4 z Konsulatu brytyjskiego.

Uszkodzony został poważnie budynek Konsulatu angielskiego, jak również konsulatu niemieckiego.

Dwa samoloty japońskie zostały zestrzelone.

„Falanga" podstawą organizacji państwowej w Hiszpanii

Burgos, 5. 8. (PAT). Gen. Franco podpisał dekret, rozszerzający w sposób bardzo wydatny udział organizacji falangi w życiu publicznym nowej Hiszpanii. Dekret przewiduje, iż

kierownictwo falangi posiadać będzie prawa daleko idącej kontroli w zakresie polityki zagranicznej, wychowania narodowego i oświaty, pracy i propagandy w Hiszpanii.

Kontrola ta rozciągać się będzie ponadto na działalność wszelkich organizacyj społecznych, organizacyj młodzieży, oraz ruch zawodowy, jak również sięgać będzie do zagadnień, związanych z wychowaniem religijnym.

Co się tyczy organizacji ruchu zawodowego dekret przewiduje, że

opierać się ona będzie na systemie syndykalnym,

przy czym kierownicy poszczególnych syndykatów muszą być członkami partii, a w ogólnej organizacji

wprowadzona będzie hierarchia zbliżona do hierarchii wojskowej.

Na mocy dekretu rozszerzony zostanie udział w kierownictwie partii odłamu tzw. tradycjonalistów, przez co osiągnięta ma być całkowita konsolidacja organizacji falangi. Dekret kończy się stwierdzeniem, iż

skonsolidowana partia falangi ma być podstawą organizacji państwowej nowej Hiszpanii

i pozwoli na podporządkowanie interesów poszczególnych grup i klas społecznych w oparciu o etykę katolicką, ogólnym interesom państwa.

———

Wystawa projektów na pomnik Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 5. 8. (PAT) W dniu 6 bm. otwarta zostanie w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawa projektów na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wystawa będzie dostępna dla publiczności w godzinach otwarcia Muzeum.

———

Polska nie będzie tolerować zniesienia granic między Gdańskiem a Prusami

Warszawa, 5. 8. (Tel. wł. — l. r.) Radiostacja londyńska omawiając dn. 3 bm. pogłoski o zamierzonym zniesieniu granic między Wolnym Miastem a Prusami Wschodnimi, stwierdziła, że rząd polski kroku tego nie będzie tolerował.

Uroczyste poświęcenie lokalu Światowego Związku Polaków z Zagranicy

Warszawa, 5. 8. (PAT) Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia lokalu biura Światowego Związku Polaków z zagranicy i organizacji współpracujących, mieszczącego się w Domu Polaków z zagranicy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po nabożeństwie w kościele Najświętszej Marii Panny na Nowym Mieście, uczestnicy uroczystości przeszli ul. Kościelną, do będącego jeszcze w budowie Domu Polaków z zagranicy.

Na uroczystość poświęcenia lokalu biura Światowego Związku Polaków przybył wicemin. Piasecki — prezes Światowego Zw. Polaków z zagranicy.

Do zgromadzonych na uroczystości wygłosił dłuższe przemówienie prezes dr Helczyński, który oddając Światowemu Związkowi do użytku część domu przeznaczoną na lokale biurowe Związku, streścił dotychczasowy przebieg budowy tego domu.

———

Katastrofalny wybuch gazu
w śródmieściu Londynu

Londyn, 5. 8. (PAT) W śródmieściu Londynu wydarzyła się wczoraj późnym popołudniem niezwykle silna i groźna w skutkach eksplozja gazu świetlnego. O godz. 16.30 stwierdzono, że

z przewodu gazowego w wielkim bloku mieszkań na ul. Gosliman, położonego naprzeciwko centrali telefonicznej, ulatnia się w dużych ilościach gaz świetlny.

Natychmiast nakazano ewakuację domu. Wkrótce po ukończeniu ewakuacji, a na chwilę przed przybyciem robotników pogotowia reparacyjnego

nastąpił wybuch, który zniszczył częściowo budynek i spowodował wybicie szyb w kilkudziesięciu okolicznych domach, w tym położonej w pobliżu katedrze św. Pawła. Siła wybuchu wyrzuciła w powietrze na wysokość kilkudziesięciu stóp części dachu oraz muru.

Wobec całkowitej ewakuacji budynku wybuch nie pociągnął za sobą ofiar śmiertelnych.

Londyn, 5. 8. (PAT) Według ostatnich wiadomości, w domu, w którym nastąpił katastrofalny wybuch, stwierdzono ulatnianie się gazu na pół godziny przed wybuchem.

Ulatniający się gaz zapalił się, a wybuch nastąpił dopiero w czasie prób gaszenia ognia.

W obecnej chwili przetransportowano do lokalu sztabu armii zbawienia znajdującego się wpobliżu, przeszło 100 osób rannych.

Większość rozwieziono po szpitalach. Policja zarekwirowała wszystkie znajdujące się w pobliżu samochody prywatne, którymi przewożono rannych.

Katedra św. Pawła doznała poważnych uszkodzeń.

Wspaniałe witraże zostały zniszczone siłą wybuchu. Szyby zarówno sklepowe, jak i w oknach mieszkań prywatnych wyleciały w okolicznych domach.

———

Wódz irlandzkiej armii republikańskiej wyjęty z pod prawa

Londyn, 5. 8. (ATE) Przywódca irlandzkiej armii republikańskiej Sean Russel został na podstawie nowej ustawy o zwalczaniu terrorystów irlandzkich wyjęty spod prawa.

Ostatnio krążyły pogłoski o jego przyjeździe z Ameryki do Irlandii względnie do Anglii, które jednak dotychczas nie zostały potwierdzone.

W razie pojawienia się Russela na terytorium Anglii byłby on natychmiast aresztowany i wydalony poza granice kraju.

Równocześnie wydany został nakaz wydalenia 12 dalszych czołowych przywódców irlandzkiej armii republikańskiej, zamieszkałych przeważnie w północnej Irlandii.

Szeroki zakres rozmów misyj wojskowych w Moskwie

Warszawa, 5. 8. (Tel. wł. — l. r.) Ustalenie składu delegacji sowieckiej do rokowań z francuską i angielską misją wojskową, jest przedmiotem ożywionych komentarzy w moskiewskich kołach politycznych.

Do delegacji sowieckiej poza marszałkiem Woroszyłowem

wchodzą wybitni generałowie różnych rodzajów broni.

Rokowania morskie ze strony sowieckiej ma prowadzić ludowy komisarz marynarki Kuzniecow, w rozmowach dotyczących lotnictwa szef sowieckich sił lotniczych Łoktionow.

W ten sposób już dziś można powiedzieć, że

rozmowy rozpoczynające się w czwartek, będą miały szeroki zakres.

———

Oficerowie angielskiej marynarki przybyli do Ankary

Ankara, 5. 8. (PAT) Przybyli tu wczoraj samolotem z Stambułu wyżsi oficerowie brytyjskiej eskadry wojennej, która dnia 2 bm. przybyła na wody tureckie z wizytą kurtuazyjną.

Oficerowie brytyjscy z dowódcą eskadry admirałem Cunninghamem na czele, powitani byli na lotnisku przez delegacje ministerstwa wojny, reprezentujące wszystkie trzy rodzaje tureckich sił zbrojnych.

Admirał Cunningham odwiedził w Ankarze marszałka Cakmaka, szefa sztabu generalnego armii tureckiej, ministra wojny gen. Tinaza oraz ministra spraw zagranicznych Saradzoglu.

———

Niemcy stale przerzucają Żydów

Kępno, 5. 8. (PAA) Niemcy przerzucili siłą na odcinku granicznym Kozia Wielka 2 żydów i 3 żydówki. Polska straż graniczna odesłała przerzuconych z powrotem do Niemiec.

Piątek
od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Z Zakopanego przybyła do Krakowa Kadrówka Młodych Polaków z zagranicy.

☐ W Łucku zakończony został kurs spadochronowy II stopnia, przewidujący w programie naukę skoków spadochronowych z samolotu. Kurs ten ukończyło 11 uczestników.

☐ Min. Spraw Wewnętrznych wydało kilka zarządzeń w sprawie bezpłatnego zatwierdzania planów budowy schronów przeciwlotniczych.

☐ Do Warszawy przybył samolotem amb. R. P. gen. Wieniawa-Długoszowski.

☐ Sąd Apelacyjny w Wilnie skazał A. Niemyskiego na dożywotnie więzienie za zamordowanie swojej matki i siostry z chęci zagarnięcia ich majątku.

ZA GRANICĄ

☐ W pobliżu dworca Spandau-West pociąg pospieszny wpadł na pociąg podmiejski, którego ostatnich kilka wagonów zostało zmiażdżonych. Kilkadziesiąt osób odniosło poważne obrażenia.

☐ W Berlinie i Hamburgu, stali nabywcy benzyny mogą kupować jednorazowo najwyżej 10 litrów, podczas gdy klientom przygodnym sprzedaje się tylko 5 litrów.

☐ Partia nar.-socjalistyczna ma zamiar wznowić proces Planetty i innych narodowych socjalistów, którzy brali udział w zamachu lipcowym na rząd Dolfussa. Celem wznowienia procesu jest chęć oczyszczenia skazanego na śmierć Planetty z zarzutów o zamordowanie kanel. Dolfussa.

☐ W Liverpoolu doszło do manifestacji przy wyjeździe wysiedlonych Irlandczyków. W chwili, gdy 9-ciu Irlandczyków wstępowało na pokład statku, wznieśli oni okrzyk „Niech żyje republika". Odprowadzające ich kobiety krzyczały: „Nie traćcie odwagi, Hitler zakończy pracę, którą rozpoczęliśmy".

☐ Księstwo Kentu wyjechali z Wenecji do Lublany.

☐ W Słowacji zaaresztowano ostatnio w okolicach św. Marcina Turczańskiego 20 młodych ludzi, oskarżonych o rozpowszechnianie ulotek, skierowanych przeciwko obecnemu stanowi rzeczy w Słowacji.

☐ W miejscowości Hengelo, na pograniczu holendersko - niemieckim, urodziły się czworaczki: dwóch chłopców i dwie dziewczynki, ważących razem 16 funtów. Matka i dzieci cieszą się dobrym zdrowiem.

☐ Na lotnisku budapeszteńskim wylądował samolot sportowy, pilotowany przez Stefana Horthy'ego, syna regenta Węgier. Na samolocie tym Horthy dokonał lotu z Budapesztu do Bombaju i z powrotem, długości 6600 kilometrów.

☐ „New York Times" donosi, że poseł Nikaragui w Panamie, A. Altamarino Brow oświadczył, że prez. Somoza zaproponuje utworzenie unii dyplomatycznej pięciu republik Ameryki Środkowej. W myśl tego planu 5 republik byłoby reprezentowanych w świecie przez wspólne poselstwa, co znacznie wzmocniłoby wpływy tych republik.

☐ Sytuacja na granicy mongolsko-mandżurskiej zaostrza się. Sowiecko-mongolskie oddziały przekroczyć miały granicę w pobliżu rzeki Khakhalka i Holstein.

JESZCZE O POŻYCZCE

Raz jeszcze wrócić musimy do sprawy kredytów gotówkowych angielskich. Nie jest to sprawa dla Polski błaha. I ciągle jeszcze w prasie polskiej żywo się ją dyskutuje.

Otóż kilkakrotnie na tych łamach pisaliśmy, że jedną z niepoślednich przyczyn zacofania gospodarczego Polski jest nasz brak eksperiencji w sprawach finansowych i przemysłowych. To nie tylko surowce, kapitały i praca (czytaj: robocizna) tworzą bogactwo narodu. Bogactwo narodu żywi się również wiedzą i przedsiębiorczością kierowników instytucyj finansowych i przemysłowych oraz sterników polityki gospodarczej państwa.

Centusiowatość, brak rozmachu, słaba znajomość praw wielkokapitalistycznej gospodarki — która wciąż jeszcze jest elementem decydującym u dyrektorów naszych banków, dyrektorów departamentów, dyrektorów kopalń i hut, może być taką samą zawadą w rozwoju gospodarstwa narodowego, jak brak kapitałów. Pisaliśmy o tym, że pożyczki zagraniczne są dla Polski bardzo pożądane. Że Stany Zjednoczone — pierwszej dziś wielkości mocarstwo — jeszcze 50 lat temu były krajem dłużniczym. Jeszcze 50 lat temu zadłużone były w Europie po uszy. Dzisiaj posiadają ponad 60 proc. światowego złota i gigantyczny przemysł. Pisaliśmy również o Niemczech. Że zbudowały one swój olbrzymi przemysł, że go zmodernizowały tuż po wojnie za pieniądze aliantów. Że potem, kiedy już alianci przestali pożyczać i zaczęli domagać się spłat — przemysł niemiecki pomógł Hitlerowi zdobyć władzę i w konsekwencji Niemcy zawiesiły wypłaty zagraniczne. Potęgę hitlerowskich Niemiec zbudowali — dosłownie — angielscy i amerykańscy finansiści. Ale finansiści ci ryzykowali Hitlera świadomie. Hitler — nieistniejący zresztą jeszcze jako potęga — za czasów Davesa i Jounga był dla finansistów amerykańskich i angielskich takim samym elementem w kalkulacji, jak rentowność kolei niemieckich czy zdolność produkcyjna górnictwa niemieckiego. Hitler in potentia podwyższał procent, na jaki udzielano Niemcom pożyczek najwyżej o tyle punktów, o ile droższe ubezpieczenie frachtów morskich w okresach niewyraźnej pogody.

Przemysł kraju pożyczającego — przy pożyczkach zaciąganych przez skarb jednego państwa w skarbie drugiego państwa — zawsze namawia swój rząd do maksymalnej ustępliwości, do godzenia się na k a ż d e warunki pożyczającego. Ile procent? To obojętne: 8, 10, 12 — nawet piętnaście. Rząd weźmie wysoko oprocentowaną pożyczkę. Rząd nie będzie przecież robił z niej kolczyków dla pań ministrowych, lecz z miejsca da zamówienia przemysłowi. Przemysł więc zarobi na pożyczce — zaciągniętej choćby na 15 proc. bezpośrednio i dobrze. Tracić natomiast będzie pośrednio: większe podatki muszą umożliwić rządowi spłatę długu i oprocentowania. Ale te zwiększone podatki płacić już będą wszyscy, i rolnicy i urzędnicy itp. Jeśli się nabierze bardzo dużo pieniędzy zagranicą, opłaci się również — wzorem Niemiec — ogłosić w pewnym momencie niewypłacalność.

Te ostatnie uwagi są również słuszne. Takie właśnie, pozornie dzikie, są prawa wielkokapitalistycznej kalkulacji. I p. Lup. z wileńskiego „Słowa", który w swym artykule z dnia 2 bm. („Słowo" nr 210) powołuje się na nie, ma — t e o r e t y c z n i e r z e c z b i o r ą c — najzupełniejszą rację. Nie co innego i my pisaliśmy na tych łamach — w o d n i e s i e n i u d o n o r m a l n y c h t r a n s a k c y j f i n a n s o w o - g o s p o d a r c z y c h. Maksymalne zainteresowanie centrów finansowych świata naszym życiem gospodarczym powinno być jednym z zasadniczych celów naszej polityki przemysłowej i finansowej. P. Lup. namawia w swym artykule Warszawę, żeby wreszcie zrozumiała to, — i żeby się w pertraktacjach z Anglikami zupełnie nie drożyła.

Oto ci mądry wniosek z wielce mądrych przesłanek! „Słowo" doskonale wie, że czasy, kiedy zawieraliśmy pewien traktat przyjaźni, w którym było powiedziane, iż uzyska on moc obowiązującą dopiero po zawarciu umowy handlowej, obowiązującej oba kraje (a cóż to była za umowa!) że czasy te minęły. Toczone do niedawna pertraktacje finansowe z Anglią nie wynikały poza tym z naglących potrzeb lokacyjnych kapitału angielskiego, z n o r m a l n e j tendencji do rozbudowy wzajemnej wymiany towarów, usług i kapitałów, lecz z n a g l ą c y c h potrzeb militarnych. Nawet nie politycznych, ale właśnie militarnych. I tu jest różnica. Tak nam się wydaje. Jest różnica w sytuacji, w jakiej my mieliśmy otrzymać kredyty, a w jakiej korzystały z nich ongiś Stany Zjednoczone i Niemcy.

Pomyślność Polski tego wymaga, żeby w kraju panowała atmosfera maksymalnej życzliwości dla kapitału obcego. Musimy pracować przeciw demagogii, przeciw głupocie, przeciw niszczącym Polskę idiotycznym fobiom. Musimy fabrykować w Polsce jak najwięcej ludzi, dużo więcej niż teraz, którzy znają tajemnice złego i dobrego, którzy potrafią rozsądnie rozmawiać z Anglikami, z Francuzami, z Amerykanami; którzy będą żywym świadectwem tego, że Polska nie jest gęsto zaludnioną pustynią, że jest u nas z kim gadać, że z Polakami można się porozumieć. Ale równocześnie musimy bezlitośnie tępić strohmanów, utytułowanych głupców, pospolitych naganiaczy i ludzi — fasady. I najwytrawniejszym nawet bankowcom — takim jak p. Lup. ze „Słowa" — musimy wbić w głowę, jeśli tego nie wiedzą, że za szklankę wody, którą w Wilnie, w każdej redakcji można dostać gratis — u pustelnika pienińskiego trzeba zapłacić 20 groszy polskich.

RAK

WAKACJE POLITYCZNE

Długi szereg emocjonujących wypadków politycznych, trzymających w napięciu opinię polityczną Europy, zakończony został, jak gdyby końcowym akordem, przemówieniem premiera Chamberlaina. Izba Gmin rozpoczyna 3-miesięczne ferie i wydaje się, że wchodzimy w okres sierpniowych ogórków.

Sytuacja polityczna nie dojrzała wprawdzie jeszcze do rozwiązań, ale uległa w ciągu ostatnich tygodni daleko idącemu wyjaśnieniu. Faktem, frapującym każdego obserwatora przejawów politycznego życia Europy, jest przejście inicjatywy dyplomatycznej z rąk państw osi do państw „frontu pokoju". Państwa te wykazują w bilansie wspomnianych już ostatnich tygodni wielką aktywność oraz pociągnięcia bardzo ważne. Polityka Włoch i Niemiec musi się siłą rzeczy obecnie do tych zmian dostosowywać.

Pierwsze skrzypce w koncercie państw europejskich gra obecnie Wielka Brytania. Porzuciwszy swą „splendid isolation", Anglia stanęła przy kole sterowym wypadków światowych. Dzięki Wielkiej Brytanii sytuacja na Dalekim Wschodzie uległa tak stanowczemu wyjaśnieniu. Dzięki aktywności polityki brytyjskiej rokowania z Moskwą posunęły się tak daleko, że francuska i brytyjska misja wojskowa mogły się udać do Rosji. Dzięki Anglii wreszcie Stany Zjednoczone dały się pośrednio wciągnąć do nadchodzącej ewentualnie rozgrywki światowej, wypowiadając traktat handlowy z Japonią.

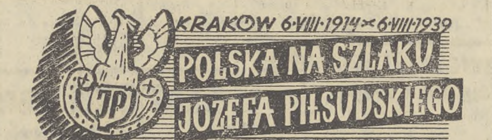
Wszystkie te pozycje, zanotowane na koncie plusowym Wielkiej Brytanii, posiadają wagę pierwszorzędną i stają się dla dalszego rozwoju wypadków rozstrzygające.

Jeżeli teraz przeciwstawimy tym osiągnięciom polityki brytyjskiej wysiłki dyplomatyczne, podjęte przez państwa osi w ciągu ostatnich paru tygodni, stwierdzić musimy, że zarówno Berlin jak i Rzym poniosły same porażki. Zdobycie dla osi Bałkanów nie udało się. Jugosławia zajęta jest dochodzącą do skutku konsolidacją wewnętrzną i bardzo wyraźnie lawiruje pomiędzy różnymi punktami politycznymi Europy. Bułgaria wykazuje zdecydowaną wolę zachowania całkowitej neutralności. Napróżno więc oś stara się wmówić na podstawie takiej czy innej wymiany wizyt, posiadających charakter czysto oficjalny, a nawet kurtuazyjny, że zdołała w swój rydwan wprzęgnąć państwa bałkańskie. Bałkany choć zupełnie widocznie starają się o zachowanie poprawnych stosunków z Rzeszą i Włochami, równie widocznie boją się połączyć swe losy z losami tych państw. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, jeżeli uwzględnimy minimalne szanse, jakie posiadają państwa osi w razie konfliktu europejskiego. Dalszym dowodem tej oceny szans państw osi jest stanowisko Hiszpanii, która również pozostaje w „przyjaznej odległości" od Berlina i Rzymu.

Okazuje się obecnie, że przewodnictwo Niemiec, trwające przez kilka miesięcy, miało charakter czysto koniunkturalny i wypływało z bierności wielkich mocarstw. Niemcy przez pewien czas rozwijały niemal bez ograniczeń swą aktywność, która została w odpowiedniej chwili zastopowana przez mocarstwa zachodnie.

Należy zaznaczyć, że przełomowym momentem było tu stanowisko Polski, które stało się rozstrzygającym czynnikiem w zahamowaniu rozbujałych ambicji imperializmu niemieckiego.

Inicjatywa polityczna i dyplomatyczna, która od marca 1939 r. przeszła do rąk Wielkiej Brytanii, w rękach tych pozostanie. Świadczy o tym zdecydowana postawa Anglii oraz jej przywódców politycznych. Dzisiaj nie Rzesza, lecz Wielka Brytania decydować będzie o losach pokoju i wojny.



70 pociągów przybywa do Krakowa na Zjazd Legionowy

Warszawa. 5. 8. (Tel. wł. — I. r.). Poczynając od dzisiejszego popołudnia, przybywać będą do Krakowa pociągi nadzwyczajne, wiozące uczestników Zjazdu legionowego. Ogółem przybędzie 70 pociągów, każdy z około 1.000 pasażerami. Łącznie pociągami nadzwyczajnymi przybędzie 70 tys. osób.

Warszawa. 5. 8. (Tel. wł. — I. r.). Sekretariat Generalny Zjazdu Sierpniowego w Krakowie zwraca się do wszystkich mieszkańców miast i wsi z gorącym apelem, aby w dniach ogólnopolskiej manifestacji w 25 rocznicę Czynu Legionowego przyczynili się do podniesienia uroczystego charakteru obchodu przez udekorowanie swych domów flagami państwowymi od dnia 5 sierpnia wieczorem przez dzień 6 sierpnia.

Właściciele sklepów ze sprzętem radiowym i prywatni właściciele odbiorników radiowych proszeni są o wystawienie głośników w witrynach sklepów, w oknach i na balkonach, aby umożliwić milionom osób, które nie będą mogły uczestniczyć w Zjeździe krakowskim, wysłuchania transmisji z jego przebiegu, a zwłaszcza przemówienia P. Marszałka Śmigłego-Rydza o godz. 11.

Warszawa. 5. 8. (Tel. wł. — I. r.). Dnia 4 bm. rektor U. J. P., prof. Antoniewicz wyjechał do Krakowa, aby uczestniczyć w Zjeździe Sierpniowym jako rektor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Warszawa, 5. 8. (PAT) Marszałek Sejmu prof. W. Makowski udaje się do Krakowa celem wzięcia udziału w uroczystościach, związanych z 25-tą rocznicą wyruszenia kompanii kadrowej z Oleandrów.

Słowacja — kolonią Trzeciej Rzeszy

Autonomia słowacka fikcją

Warszawa. 4. 8. (Tel. wł. — l. r.). Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" ujawnia interesujące szczegóły o sytuacji na Słowaczyźnie. Słowaczyzna — zdaniem korespondenta — została tak splądrowana przez Niemców, że

w niecałe 5 miesięcy po swoim „uwolnieniu" z pod czeskiego „panowania" kraj jest zrujnowany.

Pod panowaniem Czechów, religia i partie polityczne Słowaczyzny miały takie prawa i swobody, jakich nie miały nigdy przed tym, a budżet słowacki był zrównoważony przy pomocy subsydiów, udzielanych przez rząd praski. Prawa i swobody zniknęły obecnie, pisze korespondent.

Wydatki wzrosły do 1.535 miln. koron, a dochody wyniosły tylko 1.229 miln. koron tak, że powstał deficyt 300,6 miln.

Olbrzymia to suma dla bardzo biednej ludności Słowaczyzny, liczącej tylko 2.536 tys. mieszkańców. Niemcy obrabowały Słowaczyznę z całego jej materiału wojennego, dewastując lasy, a nawet tartaki,

wywożąc olbrzymie zapasy żywności.

Zapasy całych fabryk i znaczną ilość maszyn i urządzeń fabrycznych.

Powstały niedostatek podniósł koszty utrzymania, pogrążył cały kraj w nędzę. Robotnicy słowaccy w wielkiej liczbie zostali wysłani do Niemiec. Większość z nich zatrudniona jest obecnie w okolicach Hanoweru.

Słowaczyzna staje się niemieckim rynkiem zbytu.

Niemcy wyłącznie dostarczają krajowi produktów przemysłowych. Firmy słowackie nie mogące konkurować z niemieckimi, są skazane na zagładę. Mniejszość niemiecka, licząca ogółem 150 tys., zachowuje się tak, jakby była

panem kraju.

Terytorium ograniczone granicami Moraw i Polski, linia łącząca Bratysławę z Piszczanami, dolina Waagu i Tatrami zostało ogłoszone przez Niemców jako specjalny obszar, znany oficjalnie jako

„terytorium okupowane przez wojska niemieckie i znajdujące się pod zwierzchnictwem niemieckim".

„Autonomia" słowacka jest fikcją — zaznacza korespondent. Nieprawda, iż Niemcy nie mają kolonii.

Zarówno „protektorat" Czech i Moraw, jak i „autonomiczna" Słowaczyzna są koloniami w pełnym lub raczej w najgorszym tego słowa znaczeniu.

Niemcy interesują się Słowaczyzną li tylko jako obiektem gospodarczej eksploatacji, jako źródłem tanich rąk roboczych i jako bazą wojskową dla przyszłych podbojów.

———

Sylwetki polskich okrętów wzbudzają panikę w Sopotach

Sopoty, 4. 8. (PAA) Mniejsze jednostki polskiej floty wojennej od bywały na naszych wodach terytorialnych normalnie ćwiczenia artyleryjskie. Sylwetki okrętów były widoczne w Sopotach.

Gdy rozległy się detonacje strzałów artyleryjskich, wywołały one zgoła nieoczekiwany skutek.

I tak, skąpa liczba letników w Sopotach uległa dosłownie momentalnie redukcji.

Dworzec w Sopotach zapełnił się letnikami z bagażami. Kupowano na gwałt bilety do Niemiec.

Nie pomogły wyjaśnienia szturmowców, że jeszcze wojny nie ma. Duża ilość letników wyjechała z Sopot.

20 milionów funtów pożyczki dla Jugosławii?

Bliskie porozumienie z Chorwatami

Berlin, 4. 8. (PAT). Z dużym niepokojem śledziły niemieckie koła polityczne podróż ks. regenta Pawła do Londynu i Paryża. Choć publicyści niemieccy zgodnie pomijali obie wizyty prawie zupełnym milczeniem

dawało się tu odczuć niezadowolenie z wyjazdu księcia regenta do stolic zachodnich

i to w niedługim czasie po wizycie berlińskiej.

Dzisiejsza „National Ztg." donosi w depeszy z Białogrodu, że ze

strony brytyjskiej i francuskiej zaproponować miano Jugosławii pożyczkę, przekraczającą 20 miln. funtów za zmianę dotychczasowego paktu bałkańskiego na defensywny pakt wojskowy między Jugosławią, Rumunią, Grecją i Turcją.

Obecna podróż króla Karola rumuńskiego po Bałkanach

uważa dziennik niemiecki za wypływającą z sugestii brytyjsko-francuskich,

zaznaczając jednak przy tym, że jeżeli chodzi o Bułgarię, to ta nie da się kupić z pewnością.

Zagrzeb. 4. 8. (PAT). Niezwłocznie po powrocie z Anglii ks. regenta Pawła jugosłowiańskiego, oczekiwane są tu ważne wydarzenia polityczne.

Ostatnie spotkanie premiera Cvetkovicza z przywódcą Chorwatów dr. Maczkiem pod Karlovacem w Chorwacji

pozwoliło przezwyciężyć główne trudności porozumienia.

Jak się dowiaduje ag. Havasa, jedna z dobrze poinformowanych osobistości chorwackich podała kilka szczegółów dotyczących kompromisu.

Przede wszystkim zagadnienia terytorialne zostały za wspólną zgodą uproszczone w najwyższym stopniu i pozbawione wszelkich momentów drugorzędnych.

Odtąd nie będzie podnoszona kwestia podziału Bośni ani też udzielenia jej autonomii.

Sprawa podziału kompetencji między władzą centralną a przyszłą banowiną chorwacką została załatwiona drogą kompromisu.

Wielki ruch w COP-ie

Warszawa. 4. 8. (PAT). Dotychczas wpłynęło do Ministerstwa Skarbu ponad 70 podań różnych firm o ulgi podatkowe przy wznoszeniu zakładów przemysłowych i handlowych w Centralnym Okręgu Przemysłowym, z czego

załatwiono definitywnie w rb. 26 podań, obejmujących przeszło 80 miln. zł,

dokonanych już i projektowanych inwestycyj. Z ankiety zaś samorządu gospodarczego wynika, że

w C. O. P. buduje się obecnie 45 większych i średnich, oraz 60 małych zakładów przemysłowych.

Niemcy naturalizowani w Kanadzie masowo wracają do Europy

Montreal, 4. 8. (PAT) Poważna grupa Niemców z prowincji Saskatchewan wyprzedała swe farmy i opuściła Kanadę. Wobec tego, że poprzedziły ją inne grupy, a w kilku punktach zauważono przygotowania od odjazdu Niemców, rząd kanadyjski bada sprawę i chce dojść do tego,

co powoduje te tłumne reemigrowanie Niemców w wielu wypadkach naturalizowanych Kanadyjczyków.

Specjalna komisja, która przed niedawnym czasem badała ustosunkowanie się Niemców kanadyjskich do Niemiec, ustaliła:

1) że większość tych, którzy przybyli po 1933 r., to wychodźcy częściowo polityczni, którzy pragną pozbycia się obywatelstwa niemieckiego,

2) że ci co przybyli przed 1933 r., aczkolwiek nie uciekli z Niemiec, nabyli przeważnie nowe obywatelstwo i chcą pozostać w Kanadzie.

Dotąd badana jest sprawa, czym wytłumaczyć sobie fakt raptownego wyprzedawania się farmerów niemieckich, osiadłych w Kanadzie od lat, którzy

nie czekając zbiorów likwidują wszystko i wyjeżdżają.

Badania prowadzi obecnie Royal Moutain Police, która dopatruje się w tym poważniejszej akcji.

„Jak w operze" w kinoteatrze „Stylowym"

Istotnie „Jak w operze" jest obecnie w „Stylowym", gdyż w nowej rewii najczęściej do głosu dochodzi śpiew przy niezawodnym akompaniamencie orkiestry, sprężyście dyrygowanej przez niezmordowanego Kubę. — Humor reprezentują skecze: „List" i „Powód do rozwodu", gdzie kapitalne rólki męża-idioty i męża-anioła odtwarza Ref-Ren, mając za partnerów godnych siebie Oleńską, Runowiecką i Gronowskiego. Poza tym muzyka, śpiew i pyszna satyra Oleńskiej „Dzieje plotki". Bardzo podobają się piosenki Nowowiejskiego w jego solówce oraz w brawurowym kujawiaku, pełnym dowcipnych przyśpiewek (np. o „Adolfie"). Chór Eugena zamęczany jest stale bisami, których, co prawda, nie żałuje, darząc słuchaczy coraz to piękniejszymi piosenkami. Clou wszystkiego — to finał pt. „Dziewięć postaci w poszukiwaniu opery", gdzie wszyscy wykonawcy zbierają rzęsiste a zasłużone oklaski.

Na ekranie świetna komedia „Kłopoty małej pani" z fenomenalnym tancerzem Fred Astaire w głównej roli. Słowem, całość, to jedyna w okresie obecnej kanikuły godna zobaczenia rozrywka.

Audiencje u Pana Prezydenta

Warszawa. 4. 8. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym w swej rezydencji w Wiśle, wicepremiera inż. Eug. Kwiatkowskiego.

Warszawa. 4. 8. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj w swej rezydencji w Wiśle, Jana Kiepurę.

Walki sowiecko-japońskie

Hsingking. 4. 8. (PAT). Tygodniowy komunikat głównej kwatery armii kwantuńskiej donosi, iż w dniach od 27 lipca do 2 bm. wojska japońskie zwycięsko broniły przeprawy przez rzeki Khałkę i Holstein, odpierając co dzień powtarzające się natarcia wojsk sowieckich.

W ciągu tego okresu, wojska japońskie strąciły 69 samolotów sowieckich.

Szef OZN gen. Skwarczyński na Zjeździe Legionowym

Warszawa, 4. 8. (PAT) W zjeździe sierpniowym w dn. 6 bm. w Krakowie wezmą masowy udział członkowie OZN z terenu całego kraju. Na zjazd do Krakowa przybędzie szef Obozu gen. Stanisław Skwarczyński, szef sztabu płk dypl. Zygmunt Wenda, liczni senatorowie i posłowie członkowie koła parlamentarnego OZN, oraz liczni działacze i przedstawiciele okręgu i poszczególnych komórek organizacyjnych Obozu wraz z wielotysięczną rzeszą członków ze wszystkich dzielnic Polski.

Sztafeta strzelecka z Rafajłowej zdąża na Zjazd do Krakowa

Stanisławów, 4. 8. (PAT) Z pobojowiska legionowego w Rafajłowej w Karpatach Wschodnich, w pow. nadwórniańskim, wyruszyła wczoraj rano sztafeta Związku Strzeleckiego z płonącym zniczem, która biegnie do Krakowa na Zjazd Legionistów.

Po przebiegnięciu przez sztafetę pierwszego odcinka trasy długości 75 klm, w miejscowości Rosulna odbyło się uroczyste powitanie sztafety powiatu nadwórniańskiego i przekazanie zniczu sztafecie powiatu kałuskiego. Uroczystość odbyła się w obecności przedstawicieli miejscowych władz, komendanta 6. Okręgu Zw. Strzel. ze Lwowa mjra Hornbergera i in.

Po przejęciu pochodni przez powiat kałuski, wygłoszono okolicznościowe przemówienie, podkreślając m. in. ideę Czynu Pierwszej Kadrowej oraz cel sztafety, biegnącej z symbolicznym zniczem z dalekich Karpat do Naczelnego Wodza.

Rząd angielski obserwuje sytuację w Gdańsku

Lord Halifax o zagadnieniach międzynarodowych

Londyn, 4. 8. (PAT). Lord Halifax, przemawiając w czasie debaty, poruszył najpierw sprawy Dalekiego Wschodu, zaprzeczając jakoby formuła uzgodniona niedawno z Japonią, angażowała W. Brytanię do zasadniczej zmiany jej polityki na Dalekim Wschodzie.

Polityka brytyjska na Dalekim Wschodzie ma na celu szerzenie pokoju i utrzymanie porządku międzynarodowego.

Przechodząc do spraw rosyjskich, lord Halifax oświadczył, że rokowania trójporozumieniowe z Rosją

mają za swój cel wzmocnienie sił przeciwko ewentualnej agresji

i należy zdawać sobie sprawę z tego, że wypracowanie instrumentu, któryby pokrywał wszelkie możliwości agresji, przedstawia zadanie b. skomplikowane.

Wszystkie trzy rządy jednak są w pełnym porozumieniu co do konieczności uzgodnienia tego rodzaju postanowień i różnice

dotyczą jedynie sprecyzowania definicji tzw. agresji pośredniej.

Wspólny nasz cel polega na znalezieniu takiej formy, która pokrywałaby pośrednio agresję bez wkraczania w dziedzinę niepodległości lub neutralności innych państw.

Co się tyczy zapytania lorda Davisa czy porozumienie z Polską zawiera de-

finicji pośredniej agresji, lord Halifax oświadczył, iż ostateczny układ z Polską jeszcze dotąd zawarty nie został i że

postanowienia, na których odbywa się obecnie współpraca między W. Brytanią a Polską, nie zawierają żadnej wzmianki o agresji pośredniej dla słusznych przyczyn.

Gwarancja brytyjska wobec Polski opiera się na najzupełniej prostej, dokładnej płaszczyźnie, odmiennej od płaszczyzny, na której rokujemy z Rosją.

Gwarancja wobec Polski nabiera mocy działania w wypadku, w którym niepodległość Polski ulegnie wyraźnemu zagrożeniu.

I rząd Polski uzna za niezbędne przeciwstawić się.

Na temat Gdańska — oświadczył Halifax: Nie pragnę powiedzieć dużo. Izba pamięta deklarację premiera z 10. lipca, dotyczącą stanowiska rządu brytyjskiego. Deklaracja ta, jak zapewnił lord Halifax, zredagowana została przy jego osobistym udziale. Postanowienia tej deklaracji były — zdaniem lorda Halifaxa — jasne i dokładne. Lord Halifax nie uważa przeto za celowe dodać sokolwiek do tej deklaracji, aby w żadnym stopniu jej wartości i jej efektu nie zmienić.

Rząd brytyjski obserwuje sytuację w Gdańsku bardzo bacznie i całkowicie zdaje sobie sprawę z możliwych reperkusji, jakie wydarzenia w Gdańsku mogą mieć dla przyszłości pokoju europejskiego.

Przechodząc do sprawy rokowań pożyczkowych z Polską, lord Halifax podkreślił, że — jak wiadomo — rokowania te dotyczyły dwóch odrębnych dziedzin. Pierwsza dotyczyła kredytów eksportowych i brytyjski min. spr. zagr. z zadowoleniem stwierdza, że w dniu wczorajszym podpisane zostało porozumienie dotyczące kredytów dla Polski w wysokości 8 miln. f. szterl. Co si ętyczy rokowań o pożyczkę gotówkową dla Polski, ze strony rządu brytyjskiego i francuskiego, to żałuję, oświadczył lord Halifax, iż nie zostało uznane za możliwe dojście do porozumienia co do warunków, na których pożyczka mogła być udzielona tak, aby parlament mógł jeszcze przed swym rozejściem się na wakacje letnie uchwalić niezbędny akt ustawodawczy. Dyskutowanie tych trudności nie byłoby w interesie publicznym, ale nie polegały one bynajmniej na sprawie zakupu broni przez Polskę w krajach obcych poza granicami W. Brytanii. Trudności w sprawie pożyczki w żadnym stopniu, o czym zapewnić mogę, z pewnością

nie wpłynęły na stosunki całkowitego zaufania, jakie istnieją pomiędzy rządami obu naszych krajów.

Lord Halifax zakończył swoje przemówienie następującymi słowami: „Jest rzeczą bardzo możliwą, że następnych parę tygodni lub miesięcy okaże się „krytycznymi". Polityka rządu JKM. jest — mam nadzieję — dostatecznie jasna i nie istnieje potrzeba rekapitulowania jej. Usiłowaliśmy uczynić stanowisko w W. Brytanii krystalicznie jasnym,

my agresywnych celów nie mamy.

Sojusze nasze zawarte zostały bez agresywnych intencyj. Uważaliśmy jednak za celowe zdefiniować podwójny cel polityki brytyjskiej, polegający z jednej strony na określeniu naszego stanowiska wobec agresji ze strony innych, z drugiej zaś naszej gotowości, o ileby przemoc lub zagrożenie przemocą zostało porzucone, współdziałania w konstruktywnym ustanowieniu pokojowego porządku.

Co do tego, gdzie W. Brytania stoi, nie może być żadnych nieporozumień.

Moim zdaniem, naród zjednoczony, który zarówno wie dokładnie gdzie stoi, jak i świadom jest swej własnej siły, oczekiwać może wszystkiego, co przyszłość przyniesie, z zaufaniem — oświadczył lord Halifax.

Zachwianie stanowczości Anglii

zarzewiem nieuniknionej wojny

Paryż, 4. 8. (PAT). Ostatnie posiedzenie Izby Gmin, a zwłaszcza wystąpienie Churchilla wbrew uspakajającym twierdzeniom premiera Chamberlaina odbiło się głębokim echem zarówno we francuskich kołach politycznych, jak i w prasie. Prasa paryska stara się powstrzymać od wszelkich komentarzy, któreby mogły zadrasnąć osobiście prem. Chamberlaina, jakkolwiek optymizm co do sytuacji międzynarodowej nie znalazł bynajmniej w prasie uznania.

Debata w Izbie Gmin — pisze „Figaro" — miała to doniosłe znaczenie, iż położyła w opinii brytyjskiej kres pewnemu niebezpiecznemu optymizmowi zgoła nieuzasadnionemu. Rewelacje, jakie poczynił w swoim przemówieniu sir Churchill,

usprawiedliwiają aż nadto wszelkie zarządzenia bezpieczeństwa, które zresztą już zostały powzięte,

jak również nakazują w najbliższych tygodniach jak najdalej idącą czujność.

P. Bernus na łamach „Journal des Debats" pisze, iż rozgrywka, jaka miała miejsce na terenie Izby Gmin między premierem Chamberlainem a opozycją, z pewnością nie doszłaby do skutku, gdyby premier Chamberlain zgodził się na rozszerzenie swego gabinetu, gdyby wprowadził do rządu ludzi znanych ze swej czujności i obawy, którym dał wyraz szereg mówców co do możliwości nowego zachwiania się polityki brytyjskiej byłoby zupełnie nieuzasadnione. Obawy te jednak znalazły potwierdzenie w ostatniej aferze Hudson-Wohltat, jak również w utrzymującym się przekonaniu, że sir Horacy Wilson wywiera jeszcze duży wpływ w rządzie. Wszystko pozwala przypuszczać konkluduje p. Bernus, iż premier Chamberlain obznajmiony przez ostatnie doświadczenie z zamiarami niemieckimi, jak również zorientowany co do najlepszego sposobu udaremnienia tych zamiarów, nie zamierza się cofnąć. Z całą pewnością podzieli on słuszne zapatrywania min. Halifaxa, iż

wszelkie zachwianie się stanowczości brytyjskiej byłoby istotną przyczyną wojny.

Chodzi jednak o to, by Niemcy nie mieli co do tego najmniejszej wątpliwości. Nie można dostarczyć Hitlerowi żadnego pretekstu, aby mógł sobie wyobrażać nadal, iż może sobie pozwolić na powtórzenie znanych manewrów.

Ambasador Turcji opuścił

placówkę berlińską

Berlin, 4. 8. (PAT). Ambasador turecki przy rządzie Rzeszy Hamdi Arpag opuścił Berlin. Urzędowo podano początkowo do wiadomości, że udał się na dłuższy urlop.

Faktycznie jednak opuścił ambasadę turecką w Berlinie definitywnie,

co stoi w związku z naprężeniem stosunków, jakie powstały między Berlinem i Ankarą na tle sojuszu turecko-brytyjskiego.

„Deutsche Allg. Ztg." przynosi wiadomość o

udzieleniu przez rząd Rzeszy agreement dotychczasowemu ambasadorowi tureckiemu w Tokio, Husrew Gerede.

Komendant policji wplątany

w aferę przemytu broni

Sztokholm, 4. 8. (PAT). Akt oskarżenia w sprawie przemytu broni z Niemiec do Szwecji zawiera 60 stron maszynopisu. Poza głównym sprawcą przemytu naturalizowanym w Szwecji Niemcem, Pilarskim,

postawiono w stan oskarżenia inż. Steena, kupca Nilssona, oraz właścicieli gospodarstw rolnych Andersona i Karlsona.

Dzisiejszy „Aftonbladet" podaje sensacyjną wiadomość, jakoby w aferę przemytu broni zamieszany był

komendant policji okręgu Halland (Szwecja zach.) nazwiskiem Stahlgroen,

który swoimi referencjami przyczynił się do nadania Pilarskiemu obywatelstwa szwedzkiego, a następnie współpracował z nim przemycie broni i amunicji, oraz osobiście kupił od Pilarskiego 3 przemycone rewolwery z amunicją.

Starosta w mieście Halmstad wdrożył przeciwko Stahlgroenowi dochodzenia o nadużycie służbowe.

Władze niemieckie wysiedlają słoweńców

Białogród, 4. 8. (PAT). Dziennik „Dan" zwraca na nader charakterystyczne głosy, napływające z terenu b. Austrii z okręgu Koroszka (okolice Celowca), gdzie

w zwartej grupie mieszka 100 tys. Słoweńców, pozbawionych zupełnie możliwości rozwoju życia kulturalnego, oświatowego i religijnego,

nie mających własnej prasy, szkół i nabożeństw.

W Koruszce — pisze dziennik — szerzone są wiadomości, że tamtejsi Słoweńcy, zamieszkujący pogranicze jugosłowiańskie

mają być wysiedleni ze swych ojcowizn,

a na ich miejsce będą osadzeni Niemcy z płd. Tyrolu.

Białogród, 4. 8. (PAT). Wyrokiem sądu kilkunastu agitatorów niemieckich, działających w okolicach Mariboru i w samym mieście Maribor, skazanych zostało na 6 mies. więzienia każdy.

Agitatorzy niemieccy szerzyli wśród nielicznej w tych okolicach miejscowości niemieckiej, oraz wśród ludności słoweńskiej pogłoski, że niebawem Słowenia i Chorwacja znajdą się pod protektoratem Rzeszy niemieckiej.

STANOWISKO PAŃSTW BAŁTYCKICH

Przemówienie szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Sandlera, wygłoszone w jednym z małych miasteczek szwedzkich ostatniego lipca, w sposób otwarty poruszyło zagadnienie neutralności i samodzielności państw bałtyckich na tle toczących się od dłuższego czasu rokowań w Moskwie,

w wyniku których ta neutralność i samodzielność może być wystawiona na szwank przez wielkie mocarstwa.

Jak wiadomo, sprawa państw bałtyckich i tzw. agresji pośredniej w „Nadbałtyce" stanowi główną trudność rokowań angielsko - francusko - sowieckich, przy czym mocarstwa zachodnie poszły w tej sprawie już dość daleko na rękę Sowietom.

Sowiety zmierzają do tego, by narzucić państwom bałtyckim swoją gwarancję i zapewnić sobie jednocześnie całkowitą swobodę decyzji co do tego, kiedy mają one interweniować zbrojnie.

W tym celu wprowadziły one pojęcie agresji pośredniej, obejmującej sprawy wewnętrzne tych państw, co dałoby im możność ingerowania w ich wewnętrzne stosunki.

Tego rodzaju opieka sowiecka zagraża wręcz niepodległości państw nadbałtyckich i neutralności całego regionu północnego.

Państwa bałtyckie nie życzą sobie gwarancji sowieckiej, co wyraźnie kilkakrotnie stwierdziły i bronią się przed nią jak mogą, oświadczając, że w każdym wypadku zagrożenia ich neutralności będą się broniły do ostatniego ładunku.

W sukurs państwom bałtyckim przyszedł właśnie obecnie minister Sandler w imieniu Szwecji.

Szwecja nie jest wprawdzie bezpośrednim sąsiadem Sowietów i nie o jej skórę idzie handel w Moskwie, jest ona jednak bezpośrednio zainteresowana w całokształcie sytuacji na wschodnich wybrzeżach Bałtyku, a przede wszystkim w sytuacji Finlandii, która ją właśnie oddziela od Rosji Sowieckiej i z którą Szwecja jest związana ścisłą współpracą również o charakterze wojskowym. Nic też dziwnego, że właśnie sprawa Finlandii wzbudziła troskę w Szwecji i o niej właśnie mówił min. Sandler imiennie, choć słowa jego odnosiły się do całej „Nadbałtyki".

„Zdaje się być rzeczą niewątpliwą — oświadczył min. Sandler — że

Finlandia jest przedmiotem negocjacji między wielkimi mocarstwami, negocjacji, które nie były zgodne z zasadami polityki zagranicznej państw skandynawskich.

Szwecja nie wierzy, by rokowania te doprowadziły do wyników, przeciw którym Finlandia wystąpiłaby z samego prawa przy użyciu wszystkich sił, a to w tym celu, by nie znaleźć się w fałszywej pozycji neutralności.

Jest zupełnie jasnym, że w takim wypadku interesy Szwecji musiały by również ucierpieć.

Fakt, że Szwecja nie zawahała się zareagować wobec takiej ewentualności, powinien być interpretowany nie jako przejaw uprzejmości wobec Finlandii, ale jako naturalny wyraz realnych interesów politycznych Szwecji. Musimy sobie zdać jasno sprawę z sytuacji: Jeżeli wielkie mocarstwa oświadczają, że zamierzone przez nie środki mają na celu zabezpieczenie niektórych małych państw przeciw wszelkiej agresji, to jest zupełnie zrozumiałe, że

ostateczne słowo należy do tych państw, ponieważ ich bezpieczeństwo jest przede wszystkim ich własnym interesem życiowym."

A dalej oświadczył: „Państwo neutralne, jak Finlandia, położone poza sferą napięcia politycznego, miałoby być przedmiotem wbrew swej wyraźnej woli tego rodzaju jednostronnej ochrony?"

W słowach min. Sandlera mamy więc:

1) stwierdzenie zainteresowania i zaniepokojenia Szwecji z powodu przebiegu rokowań w Moskwie,

2) podkreślenie zasady, że

państwa mniejsze i neutralne nie mogą być przedmiotem polityki wielkich mocarstw,

lecz musi im być pozostawiona możność zadecydowania samodzielnie o sposobach zapewnienia ich bezpieczeństwa.

Stwierdzić musimy, że

Polska przestrzegała zawsze tej zasady i że nie ma nic wspólnego z próbami narzucenia państwom bałtyckim niepożądanych przez nie rozwiązań.

Przeciwnie, Polska popiera ich stanowisko, będąc sama również zainteresowana w utrzymaniu przez nie całkowitej niepodległości i samodzielności. MAK.

Płk Otton Grosser — dyrektorem Kolei w Warszawie

(:) W pierwszych dniach września wyjeżdża do Warszawy dyrektor Kolei Państwowych we Lwowie płk Otton Grosser, przeniesiony tam na równorzędne stanowisko.

Dla społeczeństwa lwowskiego, wśród którego płk Grosser zdobył sobie dużą popularność, przeniesienie go do Warszawy — mimo, że jest to niewątpliwy awans — stało się powodem zrozumiałego rozczarowania. Płk Grosser był bowiem jednym z najpoważniejszych działaczy społecznych Lwowa. W ciągu przeszło 3-letniej działalności na stanowisku dyrektora Kolei Państwowych, charakterystyczną postać płk Ottona Grossera spotykało się prawie we wszystkich poważniejszych poczynaniach społecznych.



Kierownictwo Kolei Państwowych we Lwowie objął płk Grosser w marcu 1936 r. Silnie rozwinięty nerw pracy społecznej nie pozwolił mu jednak ograniczyć się wyłącznie do obowiązków zawodowych. Wkrótce objął prezesurę Zarządu Okręgu Wojewódzkiego LOPP, został prezesem Aeroklubu Lwowskiego, a ile razy wymagała tego potrzeba stawał na czele organizowanych ad hoc komitetów społecznych.

Kolejnictwo na terenie Małopolski Wschodniej zawdzięcza płk. Grosserowi bardzo wiele. Przede wszystkim zasługą płk. Grossera jest usprawnienie komunikacji. Z dziedziny budownictwa kolejowego wystarczy wymienić bodaj piękny dworzec w Śniatynie, wybudowany głównie dzięki jego wysiłkom.

Nie mniejsze zasługi położył płk Grosser nad rozwojem Lwowskiego Okręgu LOPP. Za czasów prezesury płk. Grossera powstał ośrodek sportu spadochronowego we Lwowie, laboratorium silników lotniczych, szybowisko z hangarami w Borysławiu i przy jego pomocy zaczęto budowę szkoły szybowcowej w Czerwonym Kamieniu. Znane są też ogólne zasługi płk Grossera jako przewodniczącego Wydziału wykonawczego Komitetu obywatelskiego LOPP zbiórki funduszu na budowę Instytutu Aerodynamicznego.

Praca płka Ottona Grossera w Aeroklubie Lwowskim utrwalona została głównie w pięknym, wybudowanym dzięki jego staraniom, budynku Aeroklubu na lotnisku i w zorganizowanych przy jego pomocy lwowskich warsztatach lotniczych, w których płk Grosser był przewodniczącym Rady Nadzorczej.

Osobną pozycję zasług płka Ottona Grossera stanowi organizacja zawodów lotniczych. W tej dziedzinie swoje niepospolite zdolności miał możność okazać płk Grosser jako przewodniczący lwowskiego zjazdu Istusu, a ostatnio jako przewodniczący Komitetu wykonawczego Międzynarodowych zawodów Gordon-Bennetta.

Gdy mowa o popularności płk Ottona Grossera we Lwowie, jest więcej niż prawdopodobne, że jednak największą popularność zdobył sobie płk Grosser na stanowisku komisarza wojewódzkiego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Olbrzymi sukces subskrypcyjny tej pożyczki zjednał płk Grosserowi powszechne uznanie.

Przejście płka Grossera na stanowisko dyrektora Kolei Państwowych w Warszawie jest — jak już wspomnieliśmy — poważnym awansem. Potężny węzeł kolejowy dyrekcji warszawskiej, może nie większy wprawdzie od lwowskiej, jednak w znacznie większym stopniu koncentrujący ogólnopolski ruch kolejowy, wymaga na stanowisku kierowniczym człowieka o zdolnościach wyjątkowych. Powierzenie tego stanowiska płk Grosserowi świadczy najlepiej o zrozumieniu i docenieniu jego istotnych wartości.

Odchodzącemu ze Lwowa płk Ottonowi Grosserowi, żegnanemu z dużym żalem przez społeczeństwo lwowskie, życzymy dalszych poważnych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej.

———

OPERETKA SOWIECKA

Życie teatralne w Sowietach po rewolucji bolszewickiej rozwijało się w ścisłej zależności od ważniejszych wydarzeń politycznych wewnątrz kraju. Tak zwana polityka teatralna Kremla ulegała ciągłym wahaniom.

Bezpośrednio po rewolucji bolszewickiej życie teatralne zamarło całkowicie. Dopiero po okresie tzw. „komunizmu wojennego", na życzenie Lenina, rząd sowiecki zajął się specjalnie sprawą sztuki dramatycznej, stojąc na stanowisku, że teatry są potężnym narzędziem propagandowym, wpływającym na masy. To propagandowe założenie sowieckiej sztuki dramatycznej nie mogło oczywiście nie wpłynąć na poziom artystyczny teatrów rosyjskich. Toteż w pewnych okresach rosyjska brać artystyczna buntowała się po prostu przeciwko szablonowym formom sowieckich sztuk propagandowych i na tym tle dochodziło do licznych osobistych tragedii wybitnych mistrzów sceny rosyjskiej.

Jeśli chodzi o lekki genre sztuki teatralnej, jak np. operetka, to do ostatnich czasów władze sowieckie negatywnie odnosiły się do niej, zaliczając ją do tzw. przesądów burżuazyjnych. Dopiero w ostatnich latach i operetka zaprzęgnięta została do pełnienia nowych funkcji. Jak wiadomo bowiem, Stalin rzucił nowe hasło „o radosnym i wesołym życiu w Sowietach". W myśl tej teorii każdy obywatel sowiecki powinien żyć w dobrobycie i cieszyć się z życia. Toteż rozmaitymi sposobami usiłowano wytworzyć przynajmniej pozory tego radosnego i wesołego życia.

Nowa operetka rosyjska ma stanowić jeden z bardzo ważnych szczegółów w zorganizowaniu tego wesołego i radosnego życia w Sowietach. Odrodzenie operetki rosyjskiej w ostatnim czasie przerodziło się jednak w regenerację dawnego repertuaru przedrewolucyjnego.

Nowej sowieckiej operetki nie udało się stworzyć. Nie znaleziono tematu ani postaci bohaterów. Autorzy sowieccy po prostu wydostali z archiwum teatralnego dawne operetki i dokonawszy pewnych minimalnych przeróbek wypełnili nimi repertuar operetkowy. Głównym tematem operetki jest miłość, zazdrość, zdrada małżeńska i inne szablonowe tematy. Obecnie np. w Moskwie cieszy się wielkim powodzeniem operetka „Zazdrosna Floreta", której bohaterka uosabia zazdrość kobiety. Inna operetka pt. „Mąż za drzwiami", której tematem jest, jak się łatwo domyśleć, awanturka miłosna na tle zdrady małżeńskiej. Obecnie w teatrze tzw. Centralnego Domu armii czerwonej idzie operetka pt. „Żonaty kawaler".

Krytyka zarzuca, że operetka sowiecka przesiąknięta jest na wskroś pojęciami mieszczańskimi, których komunizm nie powinien tolerować. Tak więc odrodzenie operetki w ZSRR stało się powodem namiętnej dyskusji na łamach pism sowieckich, rzucającej interesujące światło na obyczajowe zagadnienie ZSRR.

Dodajmy do tego, że w myśl hasła „o wesołym i radosnym życiu" obywateli sowieckich, poza operetkami w ZSRR często urządzane są tzw. „karnawały" lub „noce karnawałowe". — W „Wieczornej Moskwie" znajdujemy program takich „nocy karnawałowych". A więc są tam tradycyjne chóry, sentymentalne romanse cygańskie, tańce, konkursy na najlepszą parę tancerzy itd., jednym słowem wszystko to, co dawniej zaliczane było w Sowietach do „przesądów burżuazyjnych".

Sztuka sowiecka, rozwijająca się w ciężkich warunkach dyktatury, nie wytworzyła więc swego oryginalnego genru sztuki dla mas, nie wytworzyła własnej operetki i naśladuje w tej dziedzinie kraje nie-bolszewickie.

Tym można tłumaczyć rozgoryczenie krytyków sowieckich, atakujących z taką zawziętością operetkę moskiewską.

BATALION MAJORA ŚMIGŁEGO-RYDZA

164 wychowanków szkół oficerskich i podoficerskich Związku i Drużyn Strzeleckich wyprawił z Krakowa 6-go sierpnia Józef Piłsudski jako „czołową kolumnę wojska polskiego“, jako Pierwszą Kadrową Kompanię.

W tydzień po tym, w Kielcach, ta „czołowa Kolumna“ nie mieści się już w ramach jednej kompanii, a ta Pierwsza Kadrowa wchodzi w skład batalionu, III-go batalionu z innych jeszcze dwóch kompanii, równocześnie zmobilizowanych złożonego, na czele którego stoi Edward Śmigły-Rydz...

Dzieje tego pierwszego tygodnia — to równocześnie dzieje utworzenia pierwszego większego bojowego zastępu Legionów, dzieje organizacji słynnej w odrodzonej wojskowości polskiej formacji, nad którą dowództwo powierza Komendant na stałe temu, w którego „wypróbowane ręce“ złoży potem i losy Legionów i losy Wojska Polskiego...

Już wieczorem 6-go sierpnia wyprowadził Wacław Scaevola-Wieczorkiewicz do Krzeszowic dwie dalsze kompanie strzeleckie, a przy nich 7. VIII. przekroczył kordon graniczny b. zaborów Józef Piłsudski wraz ze swym szefem sztabu Kazimierzem Sosnkowskim. W Miechowie 8. VIII. następuje organizacja batalionu. Niebawem dołącza się czwarta kompania, utworzona z członków obwodu strzeleckiego w Krzeszowicach przez Sarmata-Szyszłowskiego.

W dniu 13-ym sierpnia pod Chęcinami przybywa wyznaczony już poprzednio na stałego dowódcę batalionu Edward Śmigły-Rydz i obejmuje batalion, by nim dowodzić do dnia 18 grudnia 1918 roku.

W jakiej sytuacji odbywa się to objęcie dowództwa przez majora Śmigłego-Rydza?

Są w Archiwum Wojskowym (Hugo Zieliński „Dziennik bojowy III batalionu“) („Żołnierz Legionów“ R. III. Nr. 1—2), „2 zeszyty, niepozorne, zniszczone, obszarpane, lecz bogate w treść notatek dziennych, pisanych ołówkiem i częściowo atramentem — to dzienniki bojowe III batalionu majora Edwarda Śmigłego-Rydza. Kto je pisał — trudno ustalić; najważniejsze, iż pisane były „na gorąco“, z dnia na dzień. Widzimy w tych notatkach dzieje batalionu, jego pracę żołnierską“.

Rubryka „13. VIII. 1914“ zawiera poniższe dane:

„Rano zajęcie stanowisk obronnych. Nadciąga nieprzyjaciel, główne siły 14 rosyjskiej dywizji kawalerii. Rosyjska artyleria zajmuje stanowiska na Szydłówku i otwiera ogień na stanowiska strzeleckie. Kawaleria obchodzi stanowiska batalionu zdala poza zasięgiem ognia karabinowego...“

W tych okolicznościach, w takiej sytuacji, obejmował Edward Śmigły-Rydz dowództwo.

Kim wówczas rozporządzał? Jakich miał wykonawców swych rozkazów?

Upamiętnijmy ówczesną obsadę oficerską tego batalionu w chwili, gdy na czele jego stawał dzisiejszy Wódz Naczelny:

Dowódca batalionu: Edward Śmigły-Rydz.

Adiutant batalionu: Stanisław Nilski-Łapiński (padł na polu chwały w wojnie polsko-sowieckiej).

Lekarz batalionu: dr Władysław Bystram-Stryjeński (obecnie senator Rzplitej).

Komendant taboru: Kazimierz Dąbrowa-Młodzianowski (późniejszy generał, minister spraw wewnętrznych, zmarły jako wojewoda pomorski).

Komendant patrolu telef.: Stanisław Emil-Żmigrodzki (płk. s. s.).

Dowódca 1 kompanii: Henryk Krok-Paszkowski (generał), dowódcy plutonów: Modest Słoń-Słoniowski (rejent w Łodzi), Jan Kruk-Kruszewski (generał, d-ca K. O. P.), Aleksy Dunin-Nehring, Stanisław Michałowski.

Dowódca 2 kompanii: Stanisław Zosik-Tessaro (zmarł jako generał i d-ca D. O. K. Przemyśl); dowódcy plutonów: Jerzy Sawa-Sawicki (zmarł jako pułkownik), Zdzisław Tatar-Trześniowski (zmarł jako pułkownik), Antoni Biliński-Ostrowski (zmarł), Jan Wojszner-Opieliński (późniejszy były komendant P. O. W. na gub. lubelską w 1917-18 r. — (zmarł).

Dowódca 3 kompanii: Wacław Scaevola-Wieczorkiewicz (obecnie generał) i dowódcy plutonów: Edward Rzecki-Zinth (padł na polu chwały), Mieczysław Wyżeł-Ścieżyński (płk dypl. s.s.), Mieczysław Rawicz-Mysłowski (obecnie pułkownik), Zygmunt Żarski-Radoński (padł na polu chwały).

Dowódca 4 kompanii: Mikołaj Sarmat-Szydłowski (padł na polu chwały), dowódcy plutonów: Mazur-Bochenek (zginął w wypadku samochodowym w r. 1925), Ignacy Życzek-Kuczyński (obecnie pułkownik), Sabała-Sokołowski.

* * *

Jutro przed Wodzem Naczelnym, Marszałkiem Śmigłym-Rydzem przedefilują starzy Jego żołnierze. Kroczyć będą przed swym Wodzem, a za nimi tysiące tych, co wspominają i epopeję Legionów i bohaterskie czyny P.O.W., i lata walk w Wojsku Polskim, i służbę na niezliczonych posterunkach, na jakich ich stawiła służba dla Polski.

I wspomną:

Dwadzieścia pięć lat minęło, gdy słowa rozkazu padły z ust majora Edwarda Śmigłego-Rydza, dowódcy III batalionu Legionów Polskich.

Z tym samym zapałem i tym samym posłuchem zostaną spełnione rozkazy, gdy je wyda Marszałek Śmigły-Rydz, Naczelny Wódz Polski, dziedzic uprawnień Józefa Piłsudskiego wobec Jego żołnierzy.

I. B.



Mjr Edward Śmigły-Rydz

„Hymn na cześć oręża polskiego“ na dziedzińcu wawelskim

W dniach 5 i 6 bm. z okazji zjazdu sierpniowego w Krakowie odegrane zostanie na Wawelu przez artystów Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego widowisko: „Hymn na cześć oręża polskiego“ — wizja sceniczna w trzech częściach L. H. Morstina. Całość widowiska obejmuje następujące części: — 1) Godzina sławy, 2) Godzina niewoli, 3) Godzina wyzwolin — apoteoza. W przedstawieniu obok artystów teatru krakowskiego, biorą udział uczniowie Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej w Warszawie. Muzyka: Stefan Lidzki-Śledziński, inscenizacja i reżyseria — **Karol Frycz.**

Przegląd prasy

„Szanujący się profesor“

Pod tym tytułem ogłasza „Gazeta Polska“ artykuł o stosunkach panujących na naszych uniwersytetach, stwierdzając, że z ustawy akademickiej wynika niewątpliwie, iż:

Rektor, który przy pomocy własnych organów nie zdoła zapewnić porządku i bezpieczeństwa, jest prawnie i moralnie obowiązany odwołać się do innych organów bezpośredniej władzy państwowej.

Nie ulega też wątpliwości, że istotną ujmą dla władzy akademickiej i prawdziwą szkodą dla interesów wyższych uczelni, a zwłaszcza studiującej młodzieży jest fakt odwoływania się do pomocy organów bezpieczeństwa, ale przede wszystkim fakt panujących nieporządków, które obniżają poziom moralny akademickiego środowiska i podkopują normalny tok studiów.

Wszystko to, co napisano powyżej, jest tak jasne i oczywiste, że — zdawałoby się — nie było się nad czym rozwodzić. A jednak istnieją wcale rozpowszechnione poglądy odmienne, które napotykamy w kołach nie obojętnych dla sprawy, bo również w niektórych kołach profesorskich, odpowiedzialnych właśnie za wykonanie ustawy. Jest rzeczą np. znaną, że niektórzy rektorzy uważali w wielu wypadkach za większą ujmę, odwołać się do organów bezpieczeństwa dla zaprowadzenia porządku, niż tolerować te nieporządki na swoim terenie. Jeden z nich oświadczył nawet na pewnym forum oficjalnym, że „szanujący się profesor“ nie zawezwie policji na teren swojej szkoły.

Dogmat tego rodzaju nie da się obronić i wypływa z jakiegoś głębszego nieporozumienia. Jest to zupełnie jasne, że nieporządki na uniwersytetach nie są zjawiskiem dodatnim, ani dla władzy rektorskiej przyjemnym. Nawet może — w rozumieniu kogoś ambitnego w tym kierunku — jest rzeczą przynoszącą ujmę nie móc tych nieporządków opanować i nie umieć przywrócić spokoju. Jeśli jednak jakiś rektor by uważał, że milsze mu są na terenie jego szkoły strajki i przestępstwa, rządy bojówek partyjnych i bijatyki, łżenie najwyższych władz państwowych, lub nawet zabójstwa, niż „odwołanie się do organów bezpieczeństwa, do polskiej władzy państwowej o przywrócenie ładu i spokoju — to z takim rozumowaniem nie można się bezwarunkowo zgodzić.

Co więcej, rozumowanie tego rodzaju jest tak oczywiście sprzeczne z ogólnymi pojęciami moralności i prawa, właściwymi niewątpliwie profesorom wyższych uczelni, że trzeba dla niego poszukać jakiegoś szczególnego wytłumaczenia, jako dla głębszego nieporozumienia. Poszukując przyczyn natrafiamy przede wszystkim na zręczne sugestie pewnych kół partyjnych i z drugiej strony na anachroniczne i fałszywe ujęcie roli samorządu akademickiego. Oba te czynniki podpierają się zresztą na wzajem i utwierdzają na fałszywym torze.

Sugestie partyjne

W dalszym ciągu „Gazeta Polska“ pisze:

Sugestie partyjne idą przede wszystkim w tym kierunku, by kategoryczny postulat utrzymania porządku na uczelniach, (choćby tymi środkami, które są stosowane na terenie całego państwa przez jego organy bezpieczeństwa) przedstawić jako „walkę z młodzieżą“. Jest to chwyt niesumiennej demagogii, bo chodzi naprawdę o walkę z anarchią i o ochronę młodzieży, jako tego elementu, który jest najbardziej zainteresowany w normalnym i spokojnym biegu pracy na wyższych uczelniach. Jest to wreszcie teza absurdalna — do której odwołują się czynniki partyjne, aby usunąć w cień własną odpowiedzialność za demoralizowanie młodzieży i wprowadzenie do jej życia pierwiastków przestępczości — dowodzić, że walka z systemem nieuctwa, z mafijnym kłamstwem i dwulicowością, walka z bandytyzmem i duchem antypaństwowym wśród młodzieży jest walką z młodzieżą samą, czyli działaniem na jej szkodę, a nie pożytek.

Drugi kompleks pojęć rodzących zasadnicze nieporozumienia, to ujęcie stosunku autonomii akademickiej do państwa. Jest to pojęcie samorządu jako czynnika niezależnego od władzy państwowej, albo nawet przeciwstawionego państwu. Wywodzi się ono z czasów dawno minionych i przebrzmiałych, albo też przeniesione zostało z okresu istnienia uniwersytetów w ramach państw zaborczych. W dzisiejszym państwie polskim, a zwłaszcza w ustroju prawnym ustalonym przez Konstytucję Kwietniową oraz w świecie tych pojęć o stosunku do narodu i państwa, które dziś obowiązują, są to idee zarówno anachroniczne, jak i szkodliwe.

Fałszywe rozumienie celów i charakteru autonomii akademickiej powoduje też niejednokrotnie przesadną drażliwość i niesumienne traktowanie głosów, które są rzetelną próbą naprawienia tego zła, które się na terenie wyższych uczelni rozpleniło. W szczególności każdą próbę uzdrowienia stosunków akademickich, podejmowaną choćby na terenie publicystycznym, traktuje się jako „zamach“ na naukę i samodzielność pracy badawczej, oraz dydaktycznej. Zarzuty takie są niesumienne i kłamliwe.

Jest bowiem rzeczą jasną i oczywistą, że wszystkie uwagi krytyczne, ogłaszane również na tych łamach, dotyczą zjawisk społeczno-politycznych oraz stosunków ładu i porządku, wreszcie autonomii jako pewnego obszaru terytorialnego w państwie. Nikt tutaj nie ma na myśli teoretycznej sfery badań naukowych ani działalności dydaktycznej naszych wyższych uczelni. Tylko zła wola, albo celowa sugestia zainteresowanego czynnika partyjnego znaleźć by mogła w artykułach naszego pisma, poświęcanych problemom akademickim, intencje „poddania nauki pod nadzór administracyjny“ itp. Żaden sumienny czytelnik z pewnością ich nie znalazł, bo ich nie było i nie będzie.

Nikt też w Polsce poważny i obiektywny nie wierzy w to, aby ludziom, którzy patrzą krytycznie na anarchię i rozpolitykowanie, hamujące pracę i naruszające spokój na naszych wyższych uczelniach, chodziło o zamach na rozwój wiedzy lub na naukowy charakter wykładu z katedry akademickiej.

DZIEŃ

5 sierpnia

Sobota

NMP. Śnież.

Jutro: Przem. Pań.

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Sobota, 20 wiecz. „Julia kupuje sobie dziecko". Gośc. występy Teatru Malickiej.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Wyprawy krzyżowe i Przeklęty skarb.
APOLLO nieczynne wskutek remontu.
ATLANTIC: Gdy Madelon...
BAJKA: Skłamałam.
BAŁTYK: Zabiłem i Lekarz pięknych kobiet.
CASINO: Zeznanie szpiega.
CHIMERA: Zdobywcy Marokka.
EMPIRE: Pechowiec.
EUROPA: Francja czuwa.
GLORIA: Cienie przeszłości i Szampański walc.
GRAŻYNA: Znachor i Profesor Wilczur.
KOPERNIK: Żółte cienie.
MARYSIEŃKA: Zbłądziłem i Kapryśna ekspedientka.
METRO: Dla Ciebie Senorito i Ich stu i ona jedna.
MIRAŻ: Czardasz.
MUZA: Andy Hardy zakochany.
PALACE: Bohater Legii Cudzoziemskiej.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Dzisiejsze czasy i Dziewczyna szuka miłości.
RIALTO: Wacuś.
ROXY: 6 lat miłości i Zaufaj mi.
STYLOWY: Kłopoty małej pani i rewia.
ŚWIT: Niebezpieczny pościg i Świecznik królewski.
ŚWIATOWID: Burłak z nad Wołgi i Modelka.
TON: Zdradziecka kula oraz Teodora robi karierę.
UCIECHA: Tajemniczy przeciwnik oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5.
Z Belgradu do Bukaresztu.

TEATR

— TEATR W. W sobotę 5 b. i w dnie następne odbędą się w Teatrze W. gościnne występy Teatru Malickiej w Warszawie w komedii Sierra i Maura pt. „Julia kupuje sobie dziecko". — Komedia ta napisana z dużą techniką bawi widza błyskotliwością dialogów i subtelnym dowcipem. W roli głównej świetna, pełna finezji i wdzięku artystka warszawska p. Maria Malicka. Partnerami jej będą: M. Pluciński, J. Nowacki, A. Pomian, H. Modrzewski i inni. — Początek o godz. 20. Bilety po cenach normalnych II. do nabycia w kasach teatralnych. Oddawcy kuponów abonamentowych korzystają ze zniżki o jeden stopień. (Ceny III.).

— TEATR W. Aby dać możność jak najszerszej warstwie publiczności ujrzenia wesołej komedii Sierra i Maura pt. „Julia kupuje sobie dziecko" w wykonaniu świetnego zespołu Teatru Malickiej z Warszawy, odbędą się w niedzielę 6 bm. dwa przedstawienia o godz. 16 popoł. i 20 wiecz. Bilety do nabycia w kasach teatralnych. Ceny II. Kupony abonamentowe ważne ze zniżką o 1 stopień, tj. III.

— AKADEMIA W TEATRZE W. W związku z postanowionym przez Ob. Komitet Organ. przesunięciem wszelkich uroczystości legionowych o jeden tydzień, Akademia w Teatrze W. odbędzie się dopiero 13 bm. o godz. 12-tej.

RÓŻNE

— WYCIECZKA „GWIAZDY" NA „CZARTOWSKĄ SKAŁĘ", odłożona z powodu niepogody, odbędzie się w niedzielę 6-go bm. z udziałem Orkiestry Miej. „Harmonia". Wycieczka wyruszy punktualnie o 9-tej rano z pod pomnika Głowackiego w Parku Łyczakowskim — dojazd tramwajami 1 i 8.

— KIERMASZ LUDOWY. Komitet budowy kościoła OO. Karmelitów Bosych na Persenkówce urządza na dokończenie tegoż kościoła w niedzielę, 6 bm. o g. 15-tej na Placu Targów Wsch. w Pawilonie Nr. 6 Wielki Kiermasz Ludowy, połączony z bogatą loterią fantową, tańcami i niespodziankami, na który zaprasza wszystkich członków komitetu i sympatyków tej zbożnej akcji dokończenia budowy kościoła.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 5 do 11 sierpnia br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

Wymarsz lwowskiej sztafety na Zjazd Sierpniowy do Krakowa

W dniu wczorajszym na dziedzińcu gmachu Komendy Powiatu Grodzkiego Zw. Strzeleckiego zebrały się sztafety z organizacyj POW, Zw. Obrońców Lwowa, KPW, Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny, Zw. Powstańców Śląskich, Zw. Rezerwistów i Zw. Strz., przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i samorządowych, oraz delegacje organizacyj kombatanckich i społecznych. Przeglądu sztafet dokonał inż. Hollender, po czym w krótkich słowach powitał uczestników i gości, zarządzając wymarsz na Cmentarz Obrońców Lwowa.

Na Cmentarz przybyli: wicewoj. dr Małaszyński, wiceprez. Okr. Zw. Legionistów, płk dr Kurtz, reprezentant Kom. Garnizonu Lw., wiceprez. dr Jan Weryński, prezes Zw. Obrońców Lwowa płk Greffner, prezes Oddz. Lw. Zw. Legionistów nacz. Antoszewicz, Kom. VI Okr. Z. S. mjr Hornberger i in. W czworoboku wokół mogiły nieznanych Obrońców Lwowa ustawiły się: poczty chorągwiane Zw. kombatanckich ze Zw. Legionistów w historycznych mundurach na czele, komp. hon. KPW, hufiec Orląt strzeleckich, uczestnicy sztafety lwowskiej i orkiestra wojskowa. Po przybyciu przedstawicieli władz płk Kurtz odebrał raport, po czym przemówił prezes inż. Hollender.

Orkiestra odegrała Hymn Strzelecki. Do płonącego przy mogile znicza przystępuje dwu strzelców i zapala pochodnię, którą wręcza oficer Z. S. prezesowi Zw. Obrońców Lwowa płk Greffnerowi a ten z kolei wręcza ją pierwszej zmianie sztafety lwowskiej, z rozkazem wymarszu. Sztafeta kieruje się między mogiłami Obrońców Lwowa ku bramie głównej Cmentarza i po przejściu alejami rusza biegiem w kierunku ul. Łyczakowskiej.

Zmiany sztafet, prowadzone przez rowerzystów, auta kierownictwa i służbę motorową Klubu Motorowego Zw. Strz., przebiegają Lwów, zmieniając się co kilometr, ulicami: Łyczakowską, pl. Bernardyńskim, Halickim, Mariackim, Legionów, Kazimierza W., Janowską. Piątkom sztafetowym przypatrują się na ulicach Lwowa tłumy przechodniów, oklaskując żywo biegnących.

Po godz. 13-tej sztafeta dotarła do słupka kilometrowego pod Rzęsną Ruską nr 10, gdzie pochodnię przejęli członkowie Powiatu Lw. Z. S. i będą prowadzić pochodnię w kierunku Radymna.

Trzy zbrodnie na terenie lwowskiego województwa

(a) Urząd śledczy otrzymał w dniu wczorajszym wiadomość o trzech zbrodniach, dokonanych w dniu 3 bm. na terenie województwa lwowskiego.

O wypadku rabunku doniesiono z Magierowa w pow. rawskim, gdzie do mieszkania Hersza Finka wtargnęło ubiegłej nocy dwóch zamaskowanych osobników. Napadnięty na żądanie przestępców wydał w ich ręce bez oporu 1.300 zł., po czym sprawcy zbiegli bez śladu. — Dochodzenia policyjne pozostają na razie bez wyniku.

W Chyrowie we własnym mieszkaniu w czasie snu zastrzelony został Michał Kałużniak, liczący 38 lat. — Zbrodniczy napad dokonany został, prawdopodobnie na tle sporu o majątek.

W Starej Ropie, w pow. samborskim, pomiędzy sąsiadami powstała sprzeczka o konia, a gdy zamieniła się w bójkę, 19-letni Sidor Hryć pchnął kilkakrotnie nożem w okolicę serca 38-letniego Michała Domnika, który w kilka minut później zakończył życie.

Krwawy epilog bójki ukraińskich parobków

(a) We wsi Miłoszowicach koło Nawarii wywiązała się wczoraj wieczorem pomiędzy tamtejszymi parobkami zacięta bójka na tle zabiegów o rękę miejscowej dziewczyny. W czasie ogólnej bójki Włodzimierz Romanów ugodził kilkakrotnie motyką po głowie swego rywala, 23-letniego Ołeksę Wojcyka, który ciężko raniony stracił przytomność i w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala powszechnego we Lwowie.

Plaga kradzieży wyrasta do dużych rozmiarów

(a) Lwowscy złodzieje do syta używają obecnego sezonu letniego, gdy sporo osób znajduje się na letnich wywczasach, a niejeden z pozostałych zażywa nocnego spoczynku przy otwartym oknie i wskazuje w ten sposób złodziejom łatwiejszą drogę ku swym domowym pieleszom.

Już i otwarte okno na I. p. piętrze nie jest bezpieczne przed złodziejskim atakiem. Doświadczył tego wczorajszej nocy adwokat dr Leib Lustig (ul. Krasickich 8), do którego mieszkania na I. p. nieznany złodziej przystawił drabinę i w ten sposób przez otwarte okno dostał się do pokoju, gdzie skradł togę i garderobę, wartości kilkuset zł.

Spoczynku przy otwartym oknie zażywał również wczorajszej nocy w pokoju gościnnym Towarzystwa Ubezpieczeń od wypadków (ul. Brajerowska 16) przybyły z Krakowa w sprawach służbowych Stanisław Wojnar, urzędnik prywatny. Nieznany złodziej skradł na jego szkodę portfel z zawartością 180 zł. i garderobę, pozostawiając go w sytuacji wcale niemiłej. — Przez otwarte okno nieznany złodziej skradł wczorajszej nocy na szkodę Ottona Müllera (ul. Domagaliczów 4) garderobę, wartości kilkuset zł.

Gdy okno zamknięte, złodzieje wytłaczają szybę i stają się w ten sposób panami sytuacji. Tak było wczorajszej nocy przy ul. Supińskiego 10, gdzie złodzieje wytłoczyli szybę w oknie parterowym od strony podwórza w mieszkaniu Adolfa Horaka i rozpruli systemem fartuszkowym kasę ogniotrwałą. Na razie nie zdołano stwierdzić, jaka kwota stała się ich łupem, poszkodowany bowiem przebywa poza Lwowem. — Również po wytłoczeniu szyby nieznany sprawca dostał się wczorajszej nocy do mieszkania Jana Partoły (ul. Królewska 7) i musiał zachować nadzwyczajną ostrożność, gdy skradł rower.

Po wyważeniu drzwi nieznany sprawca dostał się wczoraj do mieszkania Zygmunta Zimmermanna (ul. Szopena 8), gdzie skradł na jego szkodę biżuterię, złoto, srebro i garderobę znacznej i nieoszacowanej na razie wartości.

Wypadek samochodowy w Zboiskach

(a) W dniu wczorajszym w południe przez Zboiska w kierunku Lwowa samochodem prowadzonym przez szofera Franciszka Ślepokurę przejeżdżał Jan Schmid, kasjer kolejowy w Rawie Ruskiej w towarzystwie swego ojca. — Gdy z przeciwnej strony nadjechał jakiś rowerzysta, szofer usiłował go wyminąć, a nie panując w tej chwili nad kierownicą, wjechał do rowu, gdzie samochód uległ wywrotowi. Zarówno obaj pasażerowie jak i szofer doznali lekkich kontuzyj. Pomocy udzieliło im Pogotowie Ratunkowe.

Wypadki uliczne

(a) U wylotu ul. Szpitalnej przez przejeżdżający ręczny wózek potrącona została Anna Rząsa, która upadła na jezdnię i doznała dość ciężkiego potłuczenia. Przewiezioną została przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala powszechnego. — W drugim wypadku wóz meblowy firmy „Polski Lloyd" najechał na ul. Na Bajki na samochód Wilhelma Saroczki (ul. Zadwórzańska 7) i uszkodził w wozie oba błotniki.

Dwa zajścia uliczne

(a) Na ul. Zamarstynowskiej Stanisław Szczucki (ul. św. Kingi 6) napadnięty został wieczorem przez Władysława Szustkiewicza, który nożem zadał mu ciężkie rany na ręce i nodze. Napastnikiem zajęła się policja. — Rewolwerowe zajście rozegrało się wczorajszej nocy na ul. Gródeckiej, gdzie pozostający w stanie podpitym Adam Zguba, robotnik, zamieszkały w Lewandówce, napadł na dentystę dra Juliusza Steinwurzla, który w obronie własnej wystrzelił na postrach w powietrze. Zajście zlikwidował posterunkowy.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

PREZYDIUM OKRĘGU Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p., telefon 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW—GRODZKI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19 z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—15 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1, 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Sensacyjne rewelacje o ks. dr Kostelnyku, protektorze ukraińskich stygmatyczek

(a) Pisaliśmy już niejednokrotnie na łamach „Dziennika Polskiego" o występach rzekomej stygmatyczki Anastazji Wołoszyn, obwożonej przez księży grecko-katolickich po odpustach i urządzających z niej pokaz jakby w jarmarcznym ujęciu. Wołoszynówna kwestowała po odpustach na cele ukraińskie a księża wywozili workami bilon, składany przez ludność, ściąganą z dalekich stron na to odpustowe widowisko. Przed tygodniem donosiliśmy, że osławiona Naścia przestała już odgrywać główną rolę na odpustach, sprawa bowiem jej występów oparła się o Rzym, który zabronił tego rodzaju pod patronatem księży grecko ukraińskich prowadzonej propagandy i Naścia przebywa obecnie jako zakonnica w klasztorze SS. Bazylianek we Lwowie.

Ciekawe rewelacje w tej sprawie ukraińskich stygmatyczek podaje P. W. A. P. „Nurt", streszczając artykuł Włodzimierza Hołyńskiego w „Nowej Zorii".

— „Pojawienie się stygmatyczek w naszym narodzie — pisze Hołyński — a przede wszystkim mylne teoretyczne wyjaśnienia, nieprawidłowa interpretacja, a niekiedy

wprost gorsząca postawa wobec tych zjawisk ze strony ich adoratorów z ks. dr. Kostylnykiem na czele,

przyczyniły się — pisze dalej Hołyński — do wypowiedzenia mych uwag w tej sprawie. Reklama tych zjawisk jako „cudownych" trwa nadal. Kolportuje się wśród ludu broszury i wydawnictwa, które redaguje duchowny. Postępowanie ks. dr. Kostelnyka ze stygmatyczkami wymaga jeszcze baczniejszej uwagi, niż jego bezkrytyczne elukubracje na te tematy. Różne wyjazdy ze stygmatyczkami na prowincję i wprost cyrkowe występy z nimi, występy, których aranżerem okazuje się zawsze ks. Kostelnyk, wywołują coś więcej niż zwyczajne zastrzeżenia."

Dla przykładu podaje autor opis jednego z ostatnich występów nowej „stygmatyczki" Eustachii Bochniak w Stojanowie.

Po Naści Wołoszyn — Eustachia Bochniak.

Zapowiedziano w Stojanowie afiszami (!), że w dniu 8 czerwca br. przyjeżdża tam ukraińska „stygmatyczka"

„która uzdrawia chorych i czyni inne jeszcze cuda (!!)"

Skutkiem tej jarmarcznej propagandy przybyli z dalekich stron ludzie chorzy i kalecy, aby zobaczyć "świętą". Rankiem przed dom parocha zajechał samochód, z którego wysiadł ks. dr Kostelnyk i drugi ksiądz grecko katolicki, z bukietami kwiatów, towarzysze „stygmatyczki" Eustachii.

I rozpoczęło się nieopisane widowisko. Jedną spośród chorych, Stasię N., przeniesiono do mieszkania parocha, nadeszła procesja z cerkwi, obecni księża gr.-katoliccy przybrali szaty liturgiczne, ośmiu junaków przeniosło Stasię, leżącą na... sofie, w stronę cerkwi. Chora, nie mogąc powstrzymać się od śmiechu, zakrywała sobie ręką usta.

W cerkwi przenieśli junacy chorą przez carskie wrota (!) do prezbiterium i postawili ją koło ołtarza.

Liczba ukraińskich stygmatyczek wzrasta. Nie tylko dorównaliśmy — pisze Hołyński — ale prześcignęliśmy nawet Europę. W swych broszurach ks. Kostelnyk uważał Naścię Wołoszyn jako pierwszą i największą stygmatyczkę, a ostatnio pisał, „że całkiem pewnie okazało się, że Bochniakówna jest starszą, bo urodziła się już jako stygmatyczka, że jej stygmatyzacja ma największy styl, że w ogóle jest Eustachia matką wszystkich naszych stygmatyczek"...

„Stygmatyczka" w oświetleniu lekarza

Ciekawe światło na pupilkę ks. dr. Kostelnyka rzucił lekarz dr Teodor Sawka w piśmie „Hołos znad Buha", wychodzącym w Sokalu. Rozpatrzył sprawę ze stanowiska lekarskiego i stwierdził,

„że utworzenie ran u Stasi Bochniak nastąpiło przez skaleczenie z zewnątrz, a nie od wnętrza (!!)"

a rzekome „stygmaty" pochodziły

„z pomazania palcem czoła i twarzy krwią, to znów z zadrapania szpilką (!!)"

Nadzwyczajna komisja ordynariacka po trzymiesięcznych badaniach stygmatyzacji Eustachii Bochniak nie dopatrzyła się w tych zjawiskach niczego cudownego.

I Eustachia Bochniak w towarzystwie swego protektora ks. dr. Kostelnyka nie będzie już jeździła po odpustach, by sprawiać... „cuda", a może i śladem Naści Wołoszyn zbierać bilon do worków...

Powyższe wywody ukraińskiego dziennikarza stają się wprost rewelacją, w śmiały bowiem sposób napiętnowały te metody propagandowe, jakie prowadzone były w ostatnim czasie wśród nieoświeconego ludu grecko-katolickiego, któremu księża grecko-katoliccy urządzali w czasie odpustów jarmarczne widowiska... za wstępem, składanym w postaci ofiary na tacę, obnoszoną przez „świętą stygmatyczkę" (Gliniany).

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Hr. Mycielski Jan z małżonką, wł. dóbr — Wiśniowa. Dr Bielski Zygmunt. lekarz — Ostrowiec. Kowalski Józef, dyr. dóbr — Zaleszczyki Małe. — Bukowski Piotr, inżynier — Ostrowiec. Rozwadowski Bartłomiej, wł. dóbr — Nowostawy. Dr Szpilman Konrad, lekarz — Warszawa. Bohuszewicz Henryk, inż. POP. — Kielce. Artwiński Józef, dyr. dóbr — Podkamień. Sawicki Jan, naczelnik Wydz. Min. — Warszawa. Knapski Stefan, inż. — Warszawa. Rozenblatt Bernhard, kupiec — Kraków. Limbach Franciszek, inż. — Drohobycz. Cymer Józef, wł. apteki — Łódź. Gadomski Feliks, sędzia Sądu okr. — Warszawa. Dr Gifding Knut, lekarz — Równe. Łomasik Józef, przemysł. — Strumień Śląski. Woycicki Kazimierz, prof. Polit. — Warszawa. Heins Stanisław, inż. — Warszawa. Karaś Jan, inspkt. firmy „Meinl" — Bielsko. Nehrebecki Stanisław, inż. — Bydgoszcz. Mgr. Löwenstein Ludwik, aptekarz — Warszawa. Trzeciakowa Anna, żona sędziego — Wilno. Dr Rothaub Zygmunt, lekarz — Warszawa. Sukiennicki Marek, inspkt. pracy — Ostrów Wlkp. Borkowski Tadeusz, urzędn. Banku — Warszawa. Willanówna Malwina, pryw. — Kraków. Gajewicz Bolesław, dyr. Banku — Białystok. Mroziewicz Ryszard, urzędnik — Warszawa. Orłowski Stefan, inż. — Warszawa. Świderski Mieczysław, urzędnik — Poznań. Leśniak Władysław, inżynier — Jagielnica. Stemler Kazimierz, dyr. — Białystok. Zbrowski Jan, asystent Polit. — Warszawa.

Zuchwały występ złodzieja

(a) Nieprzebrane są pomysły lwowskich złodziei. Nie zadowalają się bynajmniej prowadzonym dniem i nocą atakiem z ukrycia na cudzą własność, ale w swym zuchwalstwie ważą się w biały dzień na występy, wskazujące na niesłychany z ich strony tupet.

Wczoraj o godz. 2-giej popołudniu do mieszkania Władysława Zborowskiego, urzędnika prywatnego (ul. Rybacka 4) przybył dostatnio ubrany mężczyzna w towarzystwie kobiety i oświadczył służącej, iż przybywa z polecenia p. Zborowskiego, który za chwilę zjawi się w mieszkaniu. Osobnik ten wystąpił z taką pewnością siebie, iż jego oświadczenie nie wzbudziło u służącej żadnego podejrzenia. Gdy towarzyszka owego osobnika nawiązała rozmowę ze służącą, złodziej skradł ze szafy kasetkę drewnianą, zawierającą biżuterię, wartości kilkuset zł. Po ukryciu kasetki w teczce, osobnik oświadczył służącej, iż gdy pan nie nadchodzi a on bardzo spieszy się, przeto odchodzi i wstąpi innym razem. Małe, ale dobrane towarzystwo złodziejskie szybko opuściło miejsce swego udatnego występu. Po złodziejskiej parze nie pozostało ani śladu. Nieprzebrane są złodziejskie tricki.

Uniewinnienie akwizytora „Samoobrony Narodu"

Sąd lwowski rozpatrywał wczoraj sprawę akwizytora ogłoszeniowego wydawnictwa „Samoobrona Narodu" i członka „Falangi", Antoniego Kostka, oskarżonego o nadużycia pieniężne przy pobieraniu opłat za ogłoszenia. W wyniku rozprawy Kostek, który tłumaczył się, że oskarżenie go jest wynikiem zemsty jego dawnych współtowarzyszy organizacyjnych, został uniewinniony

Wydalenie się umysłowo chorego z domu

(a) Z domu przy ul. Żółkiewskiej l. 20 wydalił się wczoraj w nieznanym kierunku 42-letni Arnold Grossmann, umysłowo chory.

Podpalacze w Łańcucie

(a) Wczoraj w południe wybuchł pożar na strychu domu Romana Gduli w Łańcucie. Pastwą płomieni padł dach domu i stodoła wraz z tegorocznymi zbiorami. Dochodzenia policyjne wykazują, iż pożar powstał skutkiem podpalenia na tle nieporozumień rodzinnych.

Dalsze nagrody dla uczestników Wystawy Wileńskiej

Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu w Polsce przeznacza dla wystawców drobiu nagrody w postaci medali złotych, srebrnych i brązowych wraz z dyplomami.

Podobne nagrody ustalił Polski Związek Hodowców Psów Rasowych dla hodowców psów.

Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych w Polsce przeznacza dowolną ilość dyplomów, według uznania Komisji Sędziowskiej, dla hodowców zwierząt futerkowych.

Z Ameryki płyną zamówienia na polskie ogórki

Jak się dowiaduje Polska Agencja Informacyjna, zaczęły już napływać pierwsze zamówienia ze Stanów Zjednoczonych na polskie ogórki w puszkach. Pozwala to przypuszczać, iż zredukowany do minimum eksport ogórków w roku ubiegłym, obecnie znacznie się zwiększy dzięki zorganizowaniu zarówno polskich eksporterów jak i amerykańskich odbiorców, co stanowić będzie gwarancję zapobieżenia dawnemu chaosowi w sprzedaży.

Obecnie sprzedaż odbywać się będzie tylko na podstawie kontraktów. Cała tegoroczna produkcja będzie standaryzowana.

Temida nie uznaje wynalazków

Sędziowie francuscy stoją przed ważnym zagadnieniem. Chodzi o to, czy rozmowy zanotowane przez fonograf mają mieć w rozprawach sądowych moc prawną. Gdy młodsi sędziowie stoją na stanowisku, że fonograf oddaje rozmowy z idealną dokładnością, czego nie można powiedzieć o zeznaniach nawet najlepszych świadków, tradycjonaliści, którzy mają w sądownictwie francuskim przewagę twierdzą, że wszystkie mechaniczne sposoby nie mogą w rozprawie sądowej zastąpić żywego świadka. Na tym samym stanowisku stanął prezes Najwyższego Trybunału, przesądzając tym samym kwestię tę w sensie poglądów tradycjonalistycznych.

Skąd tyle pieniędzy

Jak oblicza Scotland Yard, 100 bombiarzy irlandskich, którzy od szeregu tygodni usiłują wnieść zamieszanie w życie Anglii i podważyć podstawy bezpieczeństwa publicznego, zarabiają każdy zaledwie 3 funty tygodniowo, tj. około 70 zł. Natomiast na fabrykację bomb i inne koszty, związane z dokonywanymi zamachami wydano około 1000 funtów. Ogólny fundusz irlandskiej armii republikańskiej zebrany przez jej głównego agenta Sean Russela, aresztowanego niedawno w Stanach Zjednoczonych, wynosi 55.000 funtów. Dotychczasowe wydatki na akcję rewolucyjną w Anglii nie pochłonęły jeszcze 10 części tej sumy. Fundusz Russela zasilany jest ze źródeł starannie przed opinią irlandską ukrywanych, tym nie mniej powszechnie wiadomych.

Nawet oddziały S. A. niepewne

W jednej z miejscowości pod Berlinem zjawił się niespodziewanie silny oddział S.S. wraz z Gestapo, dokonując rewizji u wszystkich członków tamtejszego oddziału S.A.

W wyniku rewizji aresztowano 30 członków S.A., wywożąc ich natychmiast do obozu koncentracyjnego. Oddział S.A. został rozwiązany. Do tej pory nie zdołano ujawnić co było powodem tej gruntownej czystki. Pozostali członkowie S.A. zachowują milczenie, znajdując się zresztą pod nadzorem S.S.

ZE SPORTU

POPULARNY KURS KAJAKOWY

W związku z zarządzeniem p. Wojewody lwowskiego z 26 lipca 1938 r. odnośnie bezpieczeństwa ruchu łodzi sportowych na wodzie, Lwowski Okręg Polskiego Związku Kajakowego organizuje krótkie popularne kursy teoretyczne i praktyczne obejmujące znajomość znaków i sygnałów wodnych, przepisy porządkowe na wodzie i lądzie, zabezpieczenie łodzi przed zatonięciem i ratownictwo. Z części praktycznej — pływanie, nurkowanie, skoki do wody itd.

Kursy te zakończą się egzaminem, po czym uczestnicy otrzymają legitymacje, których obecnie żądać będą na szlakach wodnych władze wodne.

Kursy te odbywać się będą każdego piątku począwszy od 4 bm. o godz. 18-tej w lokalu LKS. „Pogoń", Lwów, ul. Piekarska 1B, I. p.

Wszelkich informacyj udziela sekretariat Klubu codziennie w godzinach między 19—20.

JĘDRZEJOWSKA ZAPROSZONA DO AMERYKI PÓŁNOCNEJ

Polski Związek Lawn-Tenisowy otrzymał w tych dniach z Ameryki zaproszenie dla Jędrzejowskiej na start w tegorocznych mistrzostwach, które się odbędą w końcu sierpnia w Forest Hills. Polski Związek Lawn-Tenisowy nie udzielił jeszcze odpowiedzi na zaproszenie, Jędrzejowska bowiem czuje się nieco przemęczona i bawi obecnie poza Warszawą. Ponadto PZLT. oczekiwał, że w zamian za zaproszenie tenisistów amerykańskich do Polski (nie skorzystali z zaproszenia z powodu braku wolnych terminów), Ameryka zaprosi również Baworowskiego lub Tłoczyńskiego. Zawodnicy ci, reprezentujący obecnie czołową klasę europejską, mogliby towarzyszyć Jędrzejowskiej i opiekować się nią w podróży. Obecnie Zarząd PZLT. musi się zdecydować albo na wysłanie Jędrzejowskiej bez opiekuna, lub na rezygnację z zaproszenia.

Jednocześnie Tłoczyński i Baworowski zostali zaproszeni imiennie na tournee trzymiesięczne po Ameryce Południowej. Nasi tenisiści wystąpiliby w Brazylii, Argentynie i Chile. PZLT. prawdopodobnie udzieli tym zawodnikom zezwolenia na wyjazd.

ZWYCIĘSTWA NOJEGO I STANISZEWSKIEGO W MALMOE

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Malmoe polscy zawodnicy odnieśli dwa duże sukcesy.

W biegu na 5.000 m. pierwsze miejsce zajął Noji w czasie 14:47.6, mając w pobitym polu Szweda Jonssona, który uzyskał czas 14:47.8, Węgra Csaplara — 14:51 i Niemca Sieverta.

Na 1.000 m. zwyciężył bezapelacyjnie Staniszewski w dobrym czasie 2:28.2, bijąc Berlica i Vennberga.

Na 400 m. Gąssowski sklasyfikował się na drugim miejscu w czasie 49.7. Inni nasi zawodnicy osiągnęli znacznie gorsze wyniki. Sznajder skoczył o tyczce 3.80, zajmując przedostatnie miejsce, a Danowski na 100 m. został zdyskwalifikowany ze względu na dwa falstarty.

Z innych wyników warto wymienić rzut młotem, w której to konkurencji Fin Veirilae osiągnął świetny wynik 58.67, bijąc rekord Finlandii.

Nowe źródła naftowe na Borneo

Na Borneo odkryto przypadkiem bogate źródła naftowe. Odkrycia dokonał amator polowań w niedostępnej dżungli.

Znalazł on rzeczkę, która posiada dziwnie tłustą wodę. To nasunęło łowcy przypuszczenie, że muszą istnieć w jej pobliżu miejsca roponośne.

Bliższe badania wykazały słuszność jego domniemań.

Poważną przeszkodą w eksploatacji nowych źródeł jest

zabójczy klimat, jaki tu panuje.

Angażowanym inżynierom i wiertaczom zaoferowano pierwszorzędne warunki.

Inżynier np. otrzymuje 3.500 dol. am. miesięcznie.

Kontrakt podpisuje się jedynie na 7 lat, z tym, że po trzech przepracowanych latach przysługuje półroczny płatny urlop. Nie dziw, że amatorów znalazło się wielu; lwia ich część jednak zrezygnowała po okresie prób nym. Nie zachęciło ich nawet to, że po owych siedmiu latach pracy obiecano im pełną emeryturę. Ci, którzy przebywali tam chociażby kilka miesięcy twierdzą, że

nawet tej emerytury nie byłoby dość na koszty leczenia,

jeśli naturalnie przed tym klimat by ich nie zwyciężył.

Z angielskiego rynku bekonów szynek i jaj

W dniu 28 lipca r. b. notowano na giełdzie londyńskiej następujące ceny bekonów (w sh. za 1 cwt.): angielski 94—98, duński 94—98, holenderski 89—94, szwedzki 91—94, estoński 86—89, polski 85—89, kanadyjski 85—89, litewski 79—89; ceny na bekon polski, kanadyjski i litewski zniżkowały o 2 sh. Szynki polskie i kanadyjskie notowano do 100 sh., U. S. A. 86—92, argentyńskie 84. Popyt był zmniejszony, ceny spadły. Sytuacja na rynku jajczarskim w tygodniu ubiegłym nie uległa zmianie. Ceny towaru polskiego pozostały bez zmian z stosunkowo mocną tendencją.

Zużywamy coraz więcej drzewa

W roku bieżącym zaznaczyło się dalsze zwiększenie na rynku wewnętrznym zapotrzebowania na drzewo, przy wzrastającym przytem eksporcie drzewa. W związku z tym przemysł drzewny pracuje pełną parą. Wzrost zamówień wykazuje obecnie około 15 procent.

Przegląd gospodarczy

Kanadą zainteresowały się ostatnio zakłady Schneider - Creusot i nie jest wykluczone, że przystąpią do zorganizowania tam własnej wytwórni. Kanada, z każdym miesiącem trwającego zbrojnego pokoju staje się coraz bardziej ziemią obiecaną europejskiego przemysłu.

Meksykański minister skarbu stwierdził, że według bilansów — skonfiskowanych niedawno — towarzystw naftowych ich aktywa w wysokości 47 i pół miljn. pesów zaledwie wystarczają na pokrycie zaległości podatkowych. Niesłuszne więc są — zdaniem ministra meksykańskiego — skargi na bezwzględność rządu.

Gdańsk żyje z Polski

Według danych statystycznych z każdym rokiem zwiększają się obroty polsko-gdańskie. Prawie 50 procent wszystkich statków rzecznych, jakie weszły lub wyszły z portu gdańskiego, jest statków polskich. W przeciwieństwie znów do zwiększania się obrotów rzecznych Gdańska z Polską, stale maleje obrót z Prusami wschodnimi, mimo, że w tym kierunku władze gdańskie nie robią nie tylko żadnych utrudnień, ale właśnie starają się uczynić wszelkie ułatwienia i udogodnienia. — Stwierdzić poza tym trzeba, że bardzo ważną pozycję w żegludze rzecznej portu gdańskiego odgrywa drzewo, które naturalnie przybywa z Polski.

Tymczasowe zaświadczenia P. O. P.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie podaje do wiadomości, że tymczasowe zaświadczenia (koloru pomarańczowego) o wypełnieniu obywatelskiego obowiązku subskrypcji P. O. P. straciły ważność i winny być wymienione na zaświadczenia stałe. Celem dokonania powyższej wymiany, należy zgłosić się do Biura Izby w jaknajkrótszym terminie w godzinach od 9-ej do 15-ej (w soboty do 12-ej) z dowodami wpłat oraz zaświadczeniem tymczasowym.

Wzrasta liczba przedsiębiorstw handlowych

Niewątpliwie najlepszym dowodem poprawy koniunktury w Polsce, jest stale wzrastająca ilość wykupywanych świadectw tak przemysłowych, jak i handlowych. W 1938 r. ogółem wykupiono świadectw handlowych 468.774. Na miasta przy tym przypada z tego 271.384 — (w 1935 r. wykupiono 250.074), a na wieś 158.429 (w 1935 r. wykupiono tylko 132.073).

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4 sierpnia

Dewizy: Belgia 90.50; Holandia 283.80; Kopenhaga 111.35; Londyn 24.93; N. Jork 532, kabel 532 3/8; Paryż 14.12; Sztokholm 128.50.

Papiery: 4 i pół wewn. 60 3/4; inwestycyjna I em. 75, 2 em. 74; konwersyjna 62 — 60 dr.; kolejowa 61 — 59 dr.; dolarowa 38.75; konsolidacyjna 61.25 — 60.50 setki i drobne.

Akcje: Bank Polski 103; Modrzejów 16.75 — 17; Starachowice 46.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 4 sierpnia

Pszenica obrót 388 ton, tend. spokojna; żyto 140 ton, tend. spokojna; jęczmień 75 ton, tend. spokojna; owies 45 ton, tend. l. zniżkowa.

Ogólny obrót 1333 ton.

Owies I. stand. zł. 18.50—18.75; II. stand. 18—18.25; II. A. stand. 17.50—17.75; III. stand. 17—17.25; mąka pszenna 0-30 proc. 38.75—40.25; 0.35 proc. 38.25—39.75; gat. I. 0-50 proc. 36.75—38.25; gat. I. A. 0-65 proc. 35.75—37.25; gat. II. 30-65 proc. 30.75 do 31.75; gat. II. 35-65 proc. 28.75—29.75; gat. II. A. 50-65 proc. 30.75—31.75; gat. II. 35-50 proc. 24.75—25.75; gat. II. 50-60 proc. 26.75—27.75; gat. II. 60—65 proc. 22.25 do 23.25; gat. III. 65—70 proc. 17.25—17.75; mąka pszenna pastewna 12.75—13.25; żytnia 0-30 proc. 27.50—28.50; żytnia gat. I. A. 0-55 proc. 23.50—24.50; rzepak ozimy 46 do 46.50.

NOTOWANIA HURTOWYCH CEN WARZYW WE LWOWIE

Lwów, 3 sierpnia

Buraki na wagę 100 kg. zł. 5—6; Cebula twarda na wagę gat. I. 100 kg. 4.50—5; Kalafiory gatunek II. 100 sztuk 15—25; gat. III. 100 szt. 10—15; Kapusta biała w główkach 100 szt. 2—3; Kapusta włoska w główkach 100 szt. 1.50—2; Ogórki świeże luzem 100 szt. 1.50—1.80; Pomidory gat. I. 100 kg. 40—50; gat. II. 100 kg. 35—40; Ziemniaki jadalne, transport wozowy 100 kg. 5.50 do 6.50.

Tendencja średnia.

Wśród czasopism

NR. 15—16 PANI DOMU

Podglądamy życie pani domu w Maroku, jej dom, obsługę. Podążamy do Włoch na rewię faszystowską; poznajemy blaski i cienie życia kobiet włoskich. Zatrzymujemy się nad ciekawym artykułem o typach młodzieży żeńskiej, przy czym rozważania te mogą w niejednym dopomóc matce zaniepokojonej pewnymi cechami charakteru córki.

My matki i siostry przyszłych działaczek musimy pomyśleć o zabezpieczeniu swoich bliskich na wypadek wojny: PANI DOMU przychodzi nam z pomocą, wyjaśniając, na czym polega przygotowanie rodzin do obrony przeciwlotniczo-gazowej. Dowiadujemy się również o stosowaniu produktów zastępczych w gospodarstwie.

PANI DOMU zwraca uwagę na umiejętne korzystanie ze słońca, omawia warunki dobrej fotografii amatorskiej. Podaje smakoszom sposoby użytkowania przypraw ziołowych w potrawach oraz przepisy na liczne potrawy z melona. W jadłospisach na sierpień każdy znajdzie dla siebie doskonały obiad i kolację.

Pismo PANI DOMU można nabyć w większych księgarniach i kioskach gazetowych, oraz w Administracji, Warszawa, Nowy Świat 9.

A. E. W. MASON

156

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. D. BUKOWSKIEJ

— Dlaczego? Czy wyszła zamąż? — zawołała Zofia.

— Nie, była siedem tygodni temu w Hamburgu i marszałek Podevils złożył jej wizytę. Miał dla niej zlecenie księcia. Książę kazał jej wyrazić swoje najgłębsze uszanowanie, ale prosił, żeby ani ona, ani nikt z jej rodziny nie przyjeżdżali już do Hanoweru.

— Ani ona, ani nikt z jej rodziny? — powtórzyła Zofia, z trudem chwytając oddech. — Czyżby to znaczyło...? Ach, to niemożliwe...!

— Niemożliwe żeby mnie miano na myśli? — Filip dopowiedział to, co nie chciało jej przejść przez wargi. — Było to jakby poglądowe uwydatnienie różnic ich charakterów. Zofia Dorota zawsze była skłonna bawić się w ciuciubabkę ze swoimi kłopotami. Filip natomiast nauczył się jasno formułować grożące mu niebezpieczeństwa i napotykane trudności, uważając to za pierwszy krok ku ich zwalczaniu.

— Jutro będę wiedział napewno, — dodał.

— W jaki sposób, Filipie? — zapytała, ciągnąc go z trwogą za rękaw. — W jaki sposób się dowiesz?

— Jutro, zaraz rano — odpowiedział, — ubiorę się w galowy uniform i zgłoszę się do marszałka Podevilsa na audiencję.

— Filipie... to nie może być! — zawołała przestraszona. To już, jej zdaniem było zbyt zuchwałe wystawianie na próbę ich szczęścia.

— Muszę to uczynić. Jestem w Hanowerze bez pozwolenia. Podevils jest dla mnie bardzo życzliwy — wyjaśniał Filip. Z pewnością znajdzie dla mnie jakieś usprawiedliwienie, chyba, że otrzymał wyraźne rozkazy od księcia.

— A jeżeli tak jest?

— W takim razie — powiedział Filip powoli, — musimy się z tym pogodzić, kochanie, że albo zostanę aresztowany i wtrącony do więzienia...

— Nie! — krzyknęła Zofia, załamując ręce w rozpaczy.

— ...albo zwolniony ze służby i wygnany do Hamburga.

— W jednym i drugim wypadku utracę cię — powiedziała, dodając z żalem:

— I to ja po ciebie posłałam! To wszystko z mojej winy. Gdybyś został uwięziony, nigdybym sobie tego nie darowała.

Filip przycisnął ją do piersi i dłonią zakrył jej usta.

— Cicho, nie mów tak, najdroższa. Nigdy Klara v. Platen nie cieszyła się tak bardzo żadną ze swoich łapówek, jak ja, otrzymawszy twoje wezwanie. Byłem spragniony i łaknący dźwięku twego głosu, dotknięcia twojej ręki, słodkich twoich warg. O, gdybyśmy mogli być razem zawsze!

I znów zaczęli malować ściany swojej wymarzonej chatki, w wonnej Arkadii. Byli jedynymi jej mieszkańcami. Wszędzie byłoby pełno kwiatów, świeżość rosy i srebro promieni księżyca. Nie byłoby tam wybuchów zazdrości. Zosia nie będzie potrzebowała zraszać poduszki łzami, bo on popędliwie zarzucił jej zalotność, on nigdy nie będzie potrzebował w pijaństwie szukać pociechy, po jej oskarżeniach o niewierność. Nikt nie będzie otwierał ich listów, bo listy będą zbyteczne. Nigdy już on nie zbudzi się ze ściśniętym sercem i z dźwiękiem trąbki w uszach, a ona nie będzie słuchała ze łzami głosu dzieci, wołających ją z ogrodu, pod oknem.

Zofia opowiedziała mu, jak raz, gdy była chora i leżąc w łóżku, czytała po raz nie wiadomo który jeden z jego listów, księżna Zofia przyszła do jej pokoju i jeden arkusz listu zsunął się na podłogę. Filip znowu mówił, jak raz list jej, pisany ręka panny von Knesebeck został przez omyłkę doręczony jej mężowi, Jerzemu Ludwikowi. Na jakież niebezpieczeństwa byli ciągle narażeni! **(C. d. n.).**

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

Młodzi rolnicy na wycieczce w C. O. P.

Powiatowy komitet do spraw młodzieży wiejskiej w Stanisławowie urządził pierwszą z województwa stanisławowskiego wycieczkę rolników do COP., z inicjatywy prezesa ks. M. Bosaka, przy pomocy posła z ziemi stanisławowskiej p. M. Świętnickiego i grona instruktorskiego.

W wycieczce wzięło udział około 60 przodowniczek i przodowników zespołów przysposobienia rolniczego.

W drodze do COP-u wycieczka zatrzymała się we Lwowie, by poznać miasto bohaterskich „Orląt" i złożyć im hołd na Cmentarzu Obrońców Lwowa oraz obejrzeć „Panoramę Racławicką", w której tak pięknie przedstawiony został zbrojny zryw chłopski w czasie kościuszkowskiej insurekcji.

Na młodych przodownikach miasto tak im bliskie i jego pamiątki, wywarły duże wrażenie.

Na terenie COP-u wycieczka zwiedziła zakłady przemysłowe w Nisku i Stalowej Woli, najmłodszym mieście polskim, które prawdziwie stalową wolą wyrosło w ciągu kilku zaledwie miesięcy na karczowisku śródleśnym.

Z wielkim zainteresowaniem zwiedzano Sandomierz. Ale najciekawsze dla młodych rolników były Państwowe Zakłady Azotowe w Mościcach, gdzie śledzili sposób wytwarzania sztucznych azotowych nawozów.

Na zakończenie wycieczki zwiedzono ogród doświadczalny przy państwowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Młodzi chłopi kresowi widząc ogrom i różnorodność twórczej pracy polskiej w COP-ie, zrozumieli, że potęga Polski nie jest frazesem i uodpornili się na zakusy wrogiej propagandy, a zarazem poznali wartość zorganizowanego wysiłku.

Z Rohatyna

Z działalności samorządu powiatowego

Pod przewodnictwem starosty powiatowego odbyło się w Rohatynie posiedzenie Rady Powiatowej, na którym omawiane były aktualne sprawy powiatu. W szczególności przyjęto do zatwierdzającej wiadomości wykonanie zeszłorocznego preliminarza budżetowego i omówiono wydatki bieżącego okresu, dotyczące takich potrzeb, jak uporządkowanie dróg publicznych, potrzeb sanitarnych, rolnictwa i t. p.

Przedmiotem obrad Rady Powiatowej była też sprawa budowy koszar dla szwadronu Policji Państwowej. Uchwalono ustosunkować się pozytywnie do tej sprawy i w razie przyjęcia opracowanego projektu, przystąpić do urządzenia koszar kosztem około 160 tysięcy zł.

Postanowiono również uaktualnić sprawę budowy szpitala powiatowego.

Ponieważ w najbliższych dniach odbędą się nowe wybory do Rady Powiatowej, posiedzenie to było ostatnim posiedzeniem dotychczasowej Rady Powiatowej.

Z Tarnobrzega

Musi powstać szkoła mechaniczna

Powiat tarnobrzeski należący do C. O. P-u, posiada około 4.000 bezrobotnych i wiele tysięcy bezrolnych, lub małorolnych, gospodarujących na dwu morgach ziemi, a obarczonych liczną rodziną.

Wprawdzie dziś wielu bezrobotnych i bezrolnych pracuje w charakterze robotników niewykwalifikowanych przy budowie fabryk, po ukończeniu jednak budowy ludzie ci stracą pracę na korzyść wykwalifikowanych robotników, których trzeba będzie sprowadzać z innych dzielnic kraju. Należałoby już zawczasu pomyśleć o zapewnieniu miejscowej ludności możności pracy w fabrykach na terenie powiatu.

Pierwszym krokiem do tego byłoby założenie w Tarnobrzegu szkoły mechanicznej typu ślusarskiego.

Istniejące w okolicy szkoły tego typu są przepełnione. W Stalowej Woli np. zgłosiło się do gimnazjum mechanicznego 400 kandydatów na około 50 miejsc.

Szkoła mechaniczna w Tarnobrzegu winna przyjmować w pierwszym rzędzie młodzież miejscową a nie z całej Polski. Starostwo tarnobrzeskie już od dłuższego czasu stara się o odpowiednie kredyty na budowę szkoły. Wydział Powiatowy gotów jest nawet przyjąć na siebie częściowe jej utrzymanie — zabiegi te jednak na razie nie dały żadnego efektu.

Nowe miejsce Objazdowej Szkoły Spółdzielczej na wsi

W powiecie łańcuckim (COP) działa od dwóch lat objazdowa szkoła przysposobienia spółdzielczego, która wyrabia ze zdrowego elementu wiejskiego pracowników sklepowych do spółdzielni.

Szkoła umiejscawia się zazwyczaj po gminach zbiorowych, gdzie obsługuje swym zasięgiem kilka gromad o łącznej sumie ludności wiejskiej od 10—20 tysięcy. Zjeżdża do niej także po kilkunastu uczniów z daleka.

Szkoła trwa w każdej miejscowości rok czasu. Ostatnio bawiła w Handzlówce, gdzie w czerwcu br. wypuściła 48 absolwentów i absolwentek. Zajmują oni stanowiska sprzedawców w placówkach spółdzielczo-handlowych i kupieckich po wsiach, miastach i miasteczkach.

Z dniem 1 sierpnia 1939 roku przewozi się szkołę z Handzlówki do Markowej w powiecie przeworskim. Markowa, jest to kulturalna duża wieś, licząca 6.000 ludności, a łącznie z pobliską Gacią, Sietoszą, Chodakówką i Kosina do 12.000 mieszkańców wsi.

Kandydaci z daleka mogą również zapisać się do szkoły spółdzielczej w Markowej — atoli kierownictwo szkoły widziałoby chętnie zgłoszenia osób dorosłych w wieku od 18—24 lat, którzy po ukończeniu szkoły pracują z miejsca bardziej samodzielnie.

Kogo z czytelników interesuje ten spółdzielczo-handlowy kierunek kształcenia lub zamierzałby z tej szkoły w jakikolwiek sposób skorzystać, niech napisze po informacje do dyr. Józefa Ciećkiewicza w Markowej, poczta w miejscu, który na żądanie wysyła bezpłatnie drukowane prospekty.

Szkoła przyjmuje chłopców i dziewczęta, a zapisy trwają do końca sierpnia 1939 roku. Nauka w szkole jest płatna.

Z Żółkwi

FABRYKA OLEJÓW ROŚLINNYCH NA FON. Tutejsza fabryka olejów roślinnych Józefa Lauterpachta, niezależnie od subskrybowanych na P. O. P. zł. 1600, złożyła na F. O. N. obecnie kwotę 2.321.74 zł,

PROGRAM radiowy

SOBOTA, 5 SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.15 „Krosna w Kamienicy Polskiej" — reportaż dźwiękowy. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka obiadowa orkiestry Seredyńskiego. — 14.00 Lw. Francuskie arie operowe — płyty. — 14.20 Lw. „Z życia Organizacji rolniczych" — Informacje, Komunikaty. — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze i Informacje. — 14.45 Lw. „Wesoły podwieczorek dla dzieci" pióra Z. Nawrockiej z muzyką Z. Wyskiela. — 15.15 Sztafeta 25-lecia wymarszu I. Kadrowej wyrusza z Krzywopłot. — 15.20 Muzyka popularna. — 15.45 Lw. Wiad. gospod. — 15.55 Wiad. gospod. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Polonezy w wyk. Z. Drzewieckiego. — 16.45 Kronika wydarzeń w technice. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji, Program na jutro. — 17.10 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — 17.25 Lw. „Rozmowa ze słuchaczami" — dyr. J. Petry'ego. — 17.35 D. c. Muzyki tanecznej i Wiad. sport. — 17.50 Lw. „Lwów od czerwca do sierpnia 1914 r." — ppłk. Z. Zygmuntowicz. — 18.00 Echa mocy i chwały. — 18.10 Koncert muzyki polskiej. — 19.00 Lw. „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — powieść radiowa W. Budzyńskiego z udz. Szczepka i Tońka. — 19.35 Audycja dla Polaków za granicą. — 20.05 „Melodie ziemi polskiej" — koncert. — 20.25 Przybycie sztafet 25-lecia wymarszu I. Kadrowej do Oleandrów. — 20.45 Apel poległych I. Kompanii Kadrowej. — 21.00 Dziennik wieczorny. Wiad. meteor., Wiad. sportowe. Nasz program na jutro. — 21.20 Płyty. — 22.00 „Na polach popiołów" — słuchowisko poetyckie A. Rymkiewicza. — 22.30 D. c. muzyki. — 23.00 Dziennik wieczorny i Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.45 **Droitwich.** Koncert kameralny.
19.45 **Londyn Reg.** Koncert symfoniczny.
20.30 **Rennes.** Koncert symfoniczny.
24.00 **Frankfurt.** Koncert nocny.

NIEDZIELA, 6 SIERPNIA

Godz. 7.00 „Bogurodzica" i hejnał legionowy. — 7.05 Rozkaz Józefa Piłsudskiego z 6 sierpnia 1914. — 7.08 Lw. Poranek rolnika: Pogadanka rolnicza inż. Wł. Zydłowicza; Pogadanka spółdzielcza K. Sierpowskiego. — 7.30 Gazetka rolnicza. — 7.45 Wspomnienia walk legionowych — audycja w oprac. prof. H. Mościckiego. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 „Idziemy z radiem szlakiem Marszałka" — pogadanka. — 8.20 Koncert orkiestry pułku piechoty legionów. — 9.30 Uroczystości obchodu 25-tej rocznicy Czynu Legionowego; Muzyka wojskowa; Przybycie Wodza Naczelnego; Msza polowa; Przemówienie Wodza Naczelnego; Pieśni i marsze wojskowe; Fragmenty z defilady legionowej; Muzyka wojskowa; Hołd na Wawelu. — 13.30 Utwory Chopina w wyk. I. Paderewskiego — z płyt. — 14.00 Lw. „Pan Tadeusz" (Ks. II.). Przed mikrofonem M. Szpakiewicz. — 14.15 „Poszli i zwyciężyli" — F. Gwiżdż. — 14.30 Fragmenty z książki Józefa Piłsudskiego „Moje pierwsze boje". — 14.45 Lw. „Pieśń i poezja o Ułanach legionowych". Audycja słowno-muz. Z. Zygmuntowicza. — 15.05 Lw. Dla wsi: „Bitwa narodów" — E. Małaczewski. — 15.15 Audycja dla młodzieży wiejskiej. — 15.30 Pieśni polskie. — 16.10 „Jak to w 1914 było" — wspomnienia Kadrowiaków. — 16.30 Koncert rozrywkowy. — W przerwach transmisje ze startu drużyn do marszu szlakiem I. Kadrowej. — 19.00 „Polska to jest wielka rzecz" — sceny z „Wesela" Wyspiańskiego. — 19.30 Lw. Program na jutro. — 19.35 Lw. „Gospoda pod Lwem" — „Żołnierz w naszej gospodzie" — audycja słowno-muz. W. Budzyńskiego. — 20.05 — Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.10 Reportaż dźwiękowy z manifestacji legionowych w Krakowie. — 20.30 Tygodnik dźwiękowy, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Reportaż z trasy „Szlakiem Kadrówki" z Krakowa. Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.15 „Piosenki i humor w Legionach" — aud. słowno-muz. — 23.00 Dziennik wieczorny i Komunikat meteor. — 23.05 Lw. Marsze wojskowe z płyt. — 23.20 Zakończenie Zjazdu Legionowego na Rynku w Krakowie. — 23.30 Reportaż dźwiękowy z uroczystości 25-lecia obalenia słupów granicznych w Michałowicach. — 23.45 Hejnał legionowy. Fragment z pism Józefa Piłsudskiego. Hymn narodowy Pierwsza Brygada

AUDYCJE ZAGRANICZNE

8.45 **Monachium.** Popularny konc. symf.
19.30 **Sztokholm.** Utwory E. Kalmana.
21.00 **Rzym.** „Faust" — Gounoda.
22.00 **Droitwich.** Trio Brahmsa.
24.00 **Sztutgart.** „Bastien i Bastienne" — opera kom. Mozarta.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Z Tarnopola

Tragiczna śmierć rowerzystki

35-letnią Rozalia Lubowa, zarobnica z Krogulca pow. Kopyczyńce, jadąc rowerem w kierunku Kopyczyniec, najechała na ostrym zakręcie drogi na furmankę i uderzywszy się piersiami o dyszel, poniosła śmierć na miejscu.

Z SERII UTONIĘĆ. Z rzeki Seret wyłowiono w Berezowicy Wielkiej powiat Tarnopol zwłoki 18-letniej Stefanii Dybelskiej, która sama wskoczyła do wody celem odebrania sobie życia. Dochodzenia w toku.

Z Przemyśla

Wznowienie robót ulicznych

Nadejście transportów kostki bazaltowej i granitowej umożliwiło wznowienie inwestycyjnych robót drogowych w Przemyślu.

Nowy bruk otrzymuje między innymi wybrzeże J. Piłsudskiego od wylotu ul. H. Sienkiewicza w kierunku ul. Sanockiej i przedmieścia Krzemieniec.

URATOWAŁ ŻYCIE DWU OSOBOM. Liczący lat 19 bezrobotny Bogdan Nowak w ciągu kilku godzin wyratował dwu tonących w Sanie. Uratowani zostali: Jan Bil i Józef Łapiński.

Ze Sniatyna

Tajemnicze zabójstwo

Na polach koło Zadubrowiec pow. Śniatyn, znaleziono zwłoki zamordowanego 24-letniego Mikołala Stuparyka z Zadubrowiec. Denat miał rozbitą czaszkę i zaciśnięty skórzany pasek na szyi. Dochodzenia w toku.

NOWY WÓJT W ZAŁUCZU. W miejscowości granicznej Załucze (obok Śniatyna) odbył się wybór wójta miejscowej gminy. Wójtem wybrany został p. Kazimierz Kopczyński, dzierżawca folwarku w Załuczu.

Z Horodenki

RZEKOMA KOŚĆ MAMUTA — ZWAPNIONYM DRZEWEM. Po bliższym zbadaniu okazało się, że rzekoma kość mamuta, którą znaleziono w Michalczu, o czym podano do publicznej wiadomości, jest zwapnieniu uległą częścią pnia drzewnego, łudząco imitującą kształtem kieł mamuta.



Ulubieniec publiczności kinowej, Robert Montgomery.

Z Drohobycza

NOWY SZYB-WIERTNICZY. 29 bm. koncern naftowy „Małopolska" uruchomił nowy szyb wiertniczy „Emi gesti II". Szyb ten jest położony na terenie Skarbu Państwa i będzie wiercony systemem linowym.

• • •

ZE SPORTU. Finałowe zawody piłkarskie o puchar Podokręgu pomiędzy TUR (Drohobycz) — Kadimah (Borysław), zakończyły się zwycięstwem borysławian 3:0. U pokonanych wyróżnili się: Panicz i obrona, u zwycięzców: Ockerman i Lindenbaum.

Z Jarosławia

ZMIANY PERSONALNE NA POCZCIE. Według krążących pogłosek dotychczasowy naczelnik poczty p. Kurek ma przejść w stan spoczynku.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

OGŁOSZENIA

Różne

WIOROWANIE posadzek, mycie okien, dezynfekcję mieszkań — wykonuje solidnie i tanio „Czystość", tel. 259-17. 4155

UWAGA! Bielskie firmy zamieniają starą garderobę męską na najmodniejsze materiały. Telefon 278-61. 12395

PARCELA **na Kolonii Profesorskiej nadająca się na skład opału lub t. p. do wydzierżawienia. Informacje: Kochanowskiego 56 I. p. m. 5.** 12367

PENSJONATY! Żądajcie oferty na chodniki kokosowe do holów i przed łóżka. **Dywany Żywieckie,** Lwów, Kopernika 3. 4341

STROJENIE naprawa, oszacowanie fortepianów najtaniej Karol Fuchs. Romanowicza 22. Tel. 252-46. 12396

POSZUKUJĘ wspólnika do zorganizowania popłatnego przedsiębiorstwa. Potrzebny kapitał 5.000 zł Listy do Administracji pod „Niezawodny interes". 12375



KŁOPOTY z nożami nareszcie ustały — Kasia myje śmiało gorącą wodą — nigdy już nie wypadną — bo oprawił „Galwanoplater" Kopernika 14.

ALBUMY dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 12369

Czytajcie „Dziennik Polski"

4. Urząd Skarbowy

T. W. Nr 1021/52/III.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62. poz. 580), o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 23 sierpnia 1939 r. o godz. 9-tej, celem uregulowania należności podatku od nieruch. 1938, od lokali 1934/38, pod. doch. 1939, skład. ubezp. 1939 inwestycyjne i wodociągowe odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1. prasa do wytłaczania miodu 800 zł., 1. kasa ogniotrwała 100 zł., 1. piła automatyczna 500 zł., odlewy żelazne 3.000 kg. 600 zł., prasa do oleju 150 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 23 sierpnia 1939 r. od godz. 8-mej do godz. 9-tej w lokalu Pammera Gustawa ul. Gródecka 47 a.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik Działu Egzek.
A. Błahowieszczeński

4548

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

MEBLE NA KREDYT DWULETNI. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Gabinety, Tapczany i Urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów poleca Wytwórnia Mebli we Lwowie, Sapiehy 8 w budynku Wystawy maszyn. Upraszamy o oglądnięcie naszej wytwórni, suszarni i tapicerni. Meble na spłaty bez weksli! 4121

BOKSERKI 7 tygodniowe do sprzedania. Piekarska 41, drzwi Nr 2 — parter. 12407



NOŻE DO GOLENIA: Eclipse, Gerlach, Gillette, Gloria, Grom, Hardhead, Mem, Monolit, Polonus, Polonia, Rapid b. b., Swing Toledo — Mydła i kremy do golenia, ałuny i wody kolońskie, Pendzle do golenia A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

OKAZYJNIE maszyny do pisania „Efka", „Underwood", „Remington", „Poltyp", Jagiellońska l. 15. 12393

Wolne posady

POSZUKIWANY agent dobrze wprowadzony w restauracjach do sprzedaży wódek Zaolziańskich. — Listy Adm. „Karwina". 12411

Kupno

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ samochód małolitrażowy; — Opel, Fiat — nowoczesny model. Oferty szczegółowe: Horn, Jaworów, Kurzawka. 12408

Zgubiono

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów-miasto. Bender Salomon. 12413

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

SZEŚCIOPOKOJOWE mieszkanie — komfort — system korytarzowy — odpowiednie także na biura — kasyną — pensjonat — stowarzyszenia. Batorego 32. 12371

CZTERY POKOJE, kuchnia pełnokomfortowe w nowoczesnym luksusowym domu do wynajęcia — ulica Sykstuska 30 — Michała Nr 10. 12400

DUŻY pokój kawalerski umeblowany do wynajęcia — Lwów, Jabłonowskich 6, m. dwa. 12401

TRZYPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, wynajmę. — Dunin Borkowskich 9 A, boczna Listopada. 12406

Mieszkania

POKÓJ umeblowany, osobne wejście. Zyblikiewicza 15. — parter prawy. 12405

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia — ulica Akademicka 3, m. 7. 12404

GARSONIERA. Pokój z przedpokojem, kuchenką gazową, woda bieżąca, wejście z klatki schodowej, nowa kamienica. — Wiadomość u dozorcy, ulica Snopkowska 32. 12415

OGRODAMI OTOCZONE okolica Jura czteropokojowe pełnokomfortowe odnowione. Telefon 217-69. 12399

OBSZERNY piękny pokój umeblowany Turecka 1, 9—10 i 4—6 telefon 3557. 12403

WRONOWSKICH 8. Do wynajęcia pokój od gospodarza. 12402

2 OSOBY rządowe stanowisko, poszukują 2 pokoi z kuchnią — okolica parku Kilińskiego. Listy Administracja „Rządowe stanowisko". 12398

PIĘKNE pełnokomfortowe, słoneczne, 5-cio pokojowe, system korytarzowy, od 1/9. r. b M. 11—13 i 16—18. Głęboka 6. II. p. 12414

3 LUB 4 POKOJE zaraz tanio do wynajęcia — Kochanowskiego 36. 12416

POSZUKUJĘ pełnokomfortowego mieszkania 6 pokojowego z centralnym ogrzewaniem, możliwie z używalnością ogrodu Listy do Administracji pod „Komfort". 12409

Złóż datek na T. S. L.

Urząd Wojewódzki we Lwowie ogłasza:

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie II serii robót budowlanych 2 piętrowego gmachu Starostwa w Tarnobrzegu.

Przetarg odbędzie się dnia 17 sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej w Oddziale Budowlanym Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego (III. p.).

Szczegółowe warunki przetargu są ogłoszone w „Monitorze Polskim" i na tablicach urzędowych w Urzędzie Wojewódzkim lwowskim tudzież w Zarządzie Miejskim we Lwowie i Tarnobrzegu.

We Lwowie, dnia 2 sierpnia 1939 r.

Za Wojewodę:
Inż. B. Welczer mp.
Kierownik Oddz. Budowl.

4547

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. **W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900.** Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi: zł 0·50** za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. **Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa)** — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — **Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250**

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. **Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Lwów, ul. Zimorowicza 15**